

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

Miasto redakcyjny: ul. Sykawska 1. 46, 1 piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe

Miasto administracyjny: ul. Koceruska 1. 7. parter  
(sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz. 5  
wieczorem bez przerwy

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:  
w Lwowie: na prowincyi: na granicy:  
miesięcznie 3 kor. 2 kor. 80 h.  
kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 16 kor. 60 h.  
półrocznie 12 „ 12 „ 31 „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści”  
i z warszawskim tygodnikiem „Ziarno”  
ma się rocznicę (zmarł):  
kwartalnie w Lwowie 8 kor. 40 h.  
na prowincyi 6 „ 80 „

We Lwowie za dostawienie do domu dopłaca się  
40 hal. miesięcznie

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE**  
przyjmują: **We Lwowie:** Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Paśki Haasmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstraße 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lesmer I Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Julius Leopold VII. Elisabethstr. 54; **We Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. Dabbe & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Gibrowickiego następcę: Rakowski 14, Cité de Trévise Paris.

**CENA OGŁOSZEN:** Ogłoszenia zwykłe na jednorazowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadzwyczajne** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatnie** **Lorenpонденoy** 6 hal. od wyrazu.  
**Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.**  
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

## O język polski.

(Kor. Gaz. Nar.)

Warszawa 4 października.

(Ustępstwa dla szkół prywatnych. — Nowe katedry uniwersyteckie. — Wzrost studentów uniwersytetu.)

Zanim list ten dojdzie, wiedzieć już będziecie drogą telegraficzną, że komitet ministrów na posiedzeniu wczorajszym (3 bm.) rozszerzył dość znacznie prawa języka polskiego w średnich szkołach prywatnych. Nado prawa te wchodzi w użycie w szkołach handlowych Królestwa polskiego. Różnica pomiędzy ustępstwami, poczynionymi dla szkół prywatnych na posiedzeniu tegoż komitetu ministrów już w maju a wczoraj poczynionymi, jest dość znaczna.

Obecnie język rosyjski jako wykładowy, zastrzeżony jest tylko do następujących przedmiotów: język rosyjski, historia Rosyi i geografia Rosyi. Zresztą wykładowym może być język polski we wszystkich innych przedmiotach.

Na mocy poprzedniego postanowienia język rosyjski miał pozostać jako wykładowy w przedmiotach: język rosyjski, historia powszechna i Rosyi, geografia powszechna i Rosyi, oraz we wszystkich naukach fizyko-matematycznych. Tym sposobem język polski był wykładowym tylko w naukach: religii, języka polskiego, języków starożytnych i nowożytnych, historii polskiej i naukach pomocniczych. Po zatem ustępstwa dawniejsze dotyczyły tylko średnich szkół prywatnych (gimnazya 8-klasowe lub zakłady naukowe z ograniczoną liczbą klas niższych, zwykle 3-klasowe), zostających pod zarządem ministra oświaty. Nie było mowy ani o szkołach handlowych (minist. handlu), ani technicznych (minist. komunikacji), które tym sposobem pozostały pod władzą dawnego systemu rusyfikacyjnego. Obecnie nowa reforma dotyczy wprawdzie szkół handlowych, jednakże nie nie mówi o szkołach technicznych, kolejowych i innych, wchodzących w zakres opieki ministra komunikacji.

Pomimo to uważać należy ustępstwa powyższe za dość szerokie. Chodził teraz, aby władze nie stawiały trudności w udzielaniu koncesyj na zakładanie szkół prywatnych z zastosowaniem reform, jak to się działo dotychczas. Niejakie ustępstwa dla szkół prywatnych istniały, ale nie dawano pozwoleń na ich zakładanie. Podobna polityka była przeważnie dziełem dwulicowego p. Szwarcza, b. kuratora naszego okręgu naukowego. Należy też przypomnieć, że cała ta sprawa wzięła się długi, bez żadnego powodu, zastraszając tylko i przedkładając kwestję szkolną, tak ważną dla nas i pałając.

Jeśli się sprawdzi poza tem wieść, od wczoraj krążyła po Warszawie, że władza przystąpi niebawem także do reorganizacji szkół rządowych (z prawami), mianowicie rozszerzy ustępstwa dla języka polskiego do czterech niższych klas gimnazjalnych rządowych, natenczas główne motywa smutnego hojotki upadła, a rok szkolny będzie się mógł rozpocząć bez żadnej przeszkody i z pełnym kontyngentem uczniów. Daj Boże!

Od jutra otwarte też zostaną pensye żeńskie, czekające od kilku tygodni na postanowienie komitetu ministrów.

Donosiliśmy wczoraj o postanowieniach rady profesorów uniwersytetu warszawskiego, których rezultat nie jest niepomyślny. Jeśli komisya, której rada przekazała wypracowanie powyższych postanowień, szybko swe prace wykona, a rada natychmiast z władzą centralną się znieśnie, natenczas możemy się spodziewać, że już od następnego roku wykładowego otrzyma uniwersytet katedry języka, literatury i historii polskiej z polskim językiem wykładowym, a zatem objęte przez Polaków. Jako kandydatów na te katedry

wymieniają: prof. Kallenbacha, Wierzbowskiego, Tadeusza Korzona, Smoleńskiego, Ignacego Chrzanoskiego i i. Za autentyczność jednak tych kandydatów żadnej odpowiedzialności na siebie biorę.

Równocześnie ogłasza dziś gen. Olchowski (gubernator wojskowy na czas stanu obłężenia), że zezwala na wiece studentów uniwersytetu, składając jednak całą odpowiedzialność za porządek i następstwa możliwe na samych studentów, a odstępując od wszelkiego wniebiania się policyi, oraz o obowiązkowym uczestniczeniu w wiece profesorów. Zarazem zastrzega się generał, aby w wiece nie uczestniczyły osoby postronne, tj. niedoświadczeni, jak to było np. w Odessie, gdzie na zgromadzeniu studentów znajdowali się i socjaliści. Wiece odbędzie się w sobotę 7 bm., jeszcze raz więc można wyrazić nadzieję, że bezcelowy już dziś bojkot ustąpi miejsca rozsądkowi i że nareszcie młodzież nasza będzie mogła kontynuować naukę, z której przerwy korzystali jedynie i przedewszystkiem żydzi.

## Przerażeni powodzią wyborów.

Wiedeń 5 października.

(F. H.) Zajścia w izbie poselskiej na posiedzeniu z d. 3 bm. z powodu przebiegu obu wiczeń berneńskich, niemieckiego i czeskiego, tudzież towarzyszących im wypadków bojkot ulicznych; zajścia wczorajsze w izbie pomiędzy hr. Sternbergiem a Wolfem, tudzież z tego powodu pomiędzy Niemcami a Czechami, a dalej wszystkie przedłożone obecnie wnioski nagie co do powszechnego, równego, bezpośredniego tajnego głosowania, są już objawem tego rozdrażnienia, jakie oponawia izba wobec zapowiedzianych najpóźniej na wrzesień 1906 wyborów i nadają jej *faciem hippocraticam*. Jeżeli rząd nie przyspieszy jej końca, lecz dotrzyma zapowiedzianego terminu obrad (do początków lipca 1906), to tylko dlatego, że się z nowych wyborów nie spodziewa żadnego lepszego wyniku.

Parlamentaryzm austriacki jest ciężko chory; choruje na Niemców, których uniosła szalona buta, odłączyła od 1897 uczyniła anarchią parlamentarną i terrorizmem jedynymi zasadami, na których się parlamentaryzm nasz opiera. Rada państwa żyje z dnia na dzień tylko z łaski, tj. tylko o tyle, o ile Niemcy albo dla odmiany jakas grupa radykalna niema czasu albo humoru unieźmiwić jej obrad. Ale niechby tylko dostała się na stół obrad izby jakaś sprawa, w którejby szło o wymierzenie sprawiedliwości jakiejkolwiek niemieckiej narodowości, w tej chwili rada państwa traci zdolność obradowania. Widzimy to n. p. na sprawach uniwersyteckich.

Przedłożenie o fakultacie prawniczym wlokim w Rovereto zo. tało zupełnie cofnięte z porządku dziennego, nietylko dlatego, że Włosi, pod wpływem namiętnej i radykalnej agitacji, prowadzonej z jednej strony w Tyrolu, z drugiej strony w Tryescie, zostali steroryzowani uchwałami nieufności, zapadłymi na wiece ludowym w Rovereto i na walnym zebraniu stowarzyszenia „Patria” w Tryescie i że ujrżeli się zmuszoniy dać sobie narzucić hasło „Tryest albo nic”, ale może głównie dlatego, że wszyscy Niemcy wydali mu wojnę na śmierć i życie i że gdyby nawet Włosi nie byli ulegli terroryzmowi, to mimo to Niemcy byłiby ich wyhawili z ambarasu, bo nie byłiby dopuścili do uchwalenia tego fakultetu. Na niedzielnym wiece bernieńskim wygrał się p. Erler, dzielny pogromca włoskiego fakultetu w Innsbrucku i wiceburmistrz tego miasta, że gdyby w Bernie założono czeski uniwersytet, to on własną szacowną rękę przyłożył do gwałtownego zrównania z ziemią budynku uniwersyteckiego; a podobny *Rütlischur* złożył i germański światłodawca, p. Pommer, jeden z najwspanialszych oka-

zów schulmeistera o zakutej głowie. Uchwała wiece bernieńskiego przypomina żywo sławną przysięgę w Eger, w listopadzie 1897, przy końcu rządów hr. Badeniego. Gdyby wśród tych warunków nietylko miano wziąć pod obrady, ale gdyby nawet tylko wniesiono ze strony rządu projekt uniwersytetu czeskiego w Bernie, obrady izby zostałyby uniemożliwione.

Wśród tych okoliczności spytać się należy, dlaczego izba nie chce przypomnieć sobie, że od dwóch lat leży wygotowany przez Komisję częściowy projekt reformy regulaminu, znany dobrze naszym czytelnikom, a mogący sprowadzić przynajmniej częściową sanację izby? Widocznie izba nie czuje się na siłach pokonać nawet tej lekkiej strawy. Tę niezdolność trawienia! podtrzymuje teraz węgierski minister spraw wewnętrznych, p. Kristoffy. Niedawno, uzasadniając swój projekt powszechnego głosowania, rzucił on *ad captandum benevolentiam* dla niego, bardzo ryzykowny paradoks, że regulamin ostry, wykluczający zupełnie rebelię parlamentarną w formie obstrukcji, a choćby tylko ograniczający znacznie możliwość robienia awantur w izbie, godzi się tylko z powszechnym prawem wyborczym, gdyż wtedy wszystkie klasy ludności i wszystkie odcienia opinii mają w izbie swą należytą reprezentacyę, a natomiast, dopóki izba wychodzi z wyborów, opartych nie na powszechnym głosowaniu, dopóty nie można swobody jej członków krępować zbyt surowymi postanowieniami regulaminu, gdyż wtedy mniejszości, pokrzywdzone przy wyborach, mające zbyt mało reprezentantów, nie mają innego środka obrony przeciw niesprawiedliwym zapędom większości, jak obstrukcyę.

Na to jednak najpierw odpowiedzieć można drugim paradoksem, że jeżeli dotychczasowa ustawa wyborcza nie dopuścił wcale tych różnych mniejszości do parlamentu, to nie będzie komu obstruować.

Alę, żart na stronę, dobry regulamin jest przecież pierwszą podstawą i warunkiem rozwiniecia działalności każdego ciała parlamentarnego, a więc nie zależy od tego, czy sposób tworzenia tego ciała odpowiada więcej lub mniej pewnym ideałom lub systemom wyborczym. To też i republikańska Francya i na wskroś parlamentarna Anglia mają ostre regulaminy, pozwalające wyprowadzić „wiele szanownego członka izby” za drzwi, a Anglia niema powszechnego głosowania. Ale nasza izba nie ma już przed nowymi wyborami odwagi wzięcia się do regulaminu z obawy o utratę popularności.

Ta obawa wydaje i mnie jeszcze ładne owocem i kwiatki. Tak np. p. Wolf odzyskał już dawną powagę w izbie, a macht sich breit, boją się się, liczą się z nim, bo nadchodzą wybory, a p. Wolf umie być przy wyborach niebezpiecznym. A jednak jeszcze przed rukiem p. Wolf skradł się tylko nieśmiało po izbie i że nował się wzroku ludzkiego, a nie nie zaszło w ciągu tego roku, coby mogło naprawić lub poprawić jego reputacyę.

Komisya budżetowa nie ma jakos najmniejszego zapędu wziąć się do dokończenia obrad nad budżetem na r. 1905 i do rozpoczęcia obrad nad budżetem na r. 1906, mimo, że jej prezes p. Kathrein jest zawsze bardzo usłuszny dla rządu, a hr. Guutsch bardzo zapraszal i zachęcał w ostatniej mowie do prawidłowego załatwienia budżetu. Niechęć ta pochodzi nie tyle z obawy, że praca byłaby daremną, jak raczej ze wstrętu do zajęcia się t. zw. drażliwymi pozycyami budżetu, dotąd niezatałwionymi, a źródłem wstrętu są niedawne wybory. Co prawda, odebrało chęć do pracy także po części osiwiadczenie hr. Gautsch'a, że gotów jest zadowolony się prowizoryum budżetowym na r. 1906, a na r. 1905 ma je już tak do końca roku.

Parlament jest chory. W zdrowym parlamencie nie mogłoby się to zdarzyć, ażeby gene-

ralnym mową w dyskusyi wiele politycznej, o sprawie pierwszorzędnej, może europejskiego znaczenia, jaką jest niewątpliwie przesilenie węgierskie, wybrany został ...p. hr. Sternberg i to wskutek tego, że umyślnie zapisało się w tym celu do głosu dużo takich... polityków, którzy chcieli mieć hr. Sternberga swym mową i reprezentantem. Zapewne sami bali się także, wobec bliżkich wyborów, cokolwiek powiedzieć.

## Obrazki z „Wysokiej Izby”.

Wiedeń 4 października.

„Przerywam posiedzenie!” — zawołał prezydent izby hr. Vetter i wszyscy odetchnęli. Posłowie, dziennikarze i widzowie na galeryach. Sala obrad miała wygląd pobojoiwiska bezpośrednio po krwawem starciu wojsk nieprzyjacielskich. Tylko krwi nie było. Przeciwnie. Była woda. Zwykła szklanka wody. Impetyczny hrabia Sternberg oblał awanturnika Wolfa szklanką wody. Przepraszam. Scena była mniej niewinna. Hr. Sternberg, wprowadzony w pasję prowokacyami Wolfa, cisnął na niego szklanką napełnioną wodą. Miał go trafić w głowę, a ugodziła go w łokieć. Wolf otrzępując kropkę wody z rękawa i prawie z flegmą udaje się na swoje miejsce. Hr. Sternberg, dysząc i sapiąc, odpoczywa przez chwilę. Posłowie tłumnie opuszczają salę.

W kurytarzach wre i kipi. Każdy udziela rady, każdy krytykuje, każdy przepowiada i prokuje. Obojętniejsi drwią i uszczypliwe czynią uwagi.

— Sternberg miał rację!  
— Vetter niedołąga!  
— Powinien był Sternbergowi głos odebrać!  
— Przerywać posiedzenie trzeba było natychmiast!  
— Dobrze, że się temu Wolfowi raz dostało!

— Kalamarzem w łeb trzeba było grzmotnąć prowokatora!

— Co się stało? — pyta spokojnie włościanin polski i sam na to pytanie następująco daje odpowiedź:

— Wilkowi ogon zimną wodą oblał.  
We framudze okna stoi stary mój znajomy, poseł z szarych kątów, gryząc nerwowo niedopałek taniego cygara.

Zły — pomyślałem — lecz mimoto zbliżam się do niego.

— Dobry wieczór delegatowi życzę, ładna hryja!

— Dobry wieczór — odpowiada krótko.  
— Jak się delegatowi te „obrady” podobają? — zapytuję go niepewnie, chcąc gwałtem sprowokować jego zdanie.

Delegat milczy i ćmi zapalczyciwie.  
— To przecież niesłychane — powiadam — chcąc podjąć rozmowę.

Staruszek niecierpliwie rusza ramionami i wyrzucając z impetem z ust cygare, żywo odpowiada:

— Niesłychane! niesłychane! Cóż pana tak zastanawia, mój panie? Co pan w tem widzi niesłychanego? Hr. Sternberg szklanką rzucił na Wolfa! wielkie rzeczy!

— Pan delegat daruję — wtrącam — ale...  
— Tu nie ma „ale”, w naszym parlamencie nie ma „ale” — tu wszystko wolno! Pan masz krótką pamięć, mój panie!

— Jakto pan poseł rozumie!  
— No tak! Pan masz krótką pamięć! Czy pan zapomniał, że rzekomo o wiele „poważniejszy” dr. Lecher na prezydenta izby cisnął kalamarzem? Czy nie pamięta pan, jak Szenerer ciężki fotel na hr. Badeniego rzucił? Czy nie wie pan o tem, że benjaminiek aldeucezski, Franko Stein, parę miesięcy temu piaseczniczką na Cze-

chów śmiął i mało posta Henzla nie trafił? Wszak Sternberg jest tylko nieudolnym plagiatorem!

— Wszystko to prawda — odparłem, lecz wszystko to hr. Sternberga nie usprawiedliwia przecież!

— Nie usprawiedliwia! to wszyscy mówią — ależ to bardzo powierzchowna, adwokacka uwaga! Wszak nie o to idzie, czy Sternberg miał rację!

— A o co? jeśli wiedzieć wolno? zapytałem.

— O to, mój panie, że postępek hr. Sternberga jest logicznem następstwem naszych parlamentarnych obyczajów, które znoszone lata całe z cielecą flegmą. Jest logicznem następstwem tego, że nikt u nas nie wie, czy hr. Sternberga brać na seryo, czy go ignorować. Jest następstwem upodobania izby w ulicznym skandalu i pożałiwiej ciekawości, z jaką izba słucha jego paradoksalnych pomysłów!

Staruszek aż sapął w ferworze  
Wydobył z kieszeni cygare, odgryzł koniuszek i dalek tak prawil:

— Patrz pan na tego męża stanu z „wkłęstym rozumem” — rzekł, wskazując na „wybitnego” posła — zapytaj go pan, co o tem myśli, a on poruszy ramionami i nie da panu odpowiedź. Milczecé umieją ci wiecy ludzie — milczecé i na wszystko z góry spoglądac z pogardą. Na czyn pozytywny żaden z nich zdobyć się nie może lub nie chce. A tu przecież działać trzeba było już dawno. Ratawać! Ratawać parlament, ratawać wszystkie urzędzania konstytucyjne, prawa — siebie ratawać! Oni milczą ci dyplomaci, nawet ich zimna woda hr. Sternberga nie ocuci!

Nie śmiałem przerywać, bo czułem, że poseł z Szarych Kątów nie jedną gorzką wypowiedział prawdę.

Nastąpiła krótka pauza. Po chwili odrzekłem:

— No, chyba ich teraz ocuci!

W tej chwili dzwonek elektryczny się odezwał. Posłowie biegną na salę. Hr. Vetter otwiera posiedzenie. Z dźwiękiem serca wycekiwałem jego enuncyacyi. Odczytał ją niezgrabnie i za kilka minut nową niezgrabnością spowodował nową awanturę.

— Miał rację staruszek — powiedziałem sobie w duchu — nie ocuciła!... Gnom.

## Rada państwa

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Posiedzenie wczorajsze.

Wiedeń. Dla odmiany wczoraj panował spokój w parlamencie. Galerye z razu zupełnie się szczelnie, spodziewano się bowiem, że Sternberg wywoła nową burzę lub wesołość; pod wpływem jednak przewodcowego Kola polskiego i klubu czeskiego zachował się spokojnie. To zdziwiło słuchaczy z miasta i wnet swoje miejsca opuścili. Przemówienie hr. Sternberga i kilka sprostaowań faktycznych zakonczyły jałową dyskusyę nad deklaracyą hr. Gautsch'a; poczem przystąpiono do załatwienia wniosków w nagłym ch.

Jako pierwszy taki wniosek nagły przyszedł p. Sukkiego dotyczący niezwykle szerzającej się

emigracyi z Krafay.

P. Suklie wyjaśnił powody i niebezpieczeństwa wstępującego ustawicznie wychodztwa z Krainy i podniósł, iż jedynym środkiem, któryby mógł temu zapobiedz, byłoby stworzenie dla ludności lepszych warunków pracy i egzystencyi. Zaleca więc w tym celu budowę kolei lokalnych, rozpoczęcie robót melioracyjnych, wydawniejsze popieranie niż dotąd Towarzystw rolni-

## Księga Pamiątkowa Maryańska.

(Dokończenie.)

Tom I i II księgi pamiątkowej Maryańskiej obejmują w dziewięciu działach 89 rozpraw na tle czi Matki Boskiej w Polsce. Jedna część tych rozpraw była referowana i dyskutowaną podczas obrad sekcyjnych kongresu. Niepodobna zupełnie na tem miejscu podać choć skróconego sprawozdania z wszystkich rozpraw.

Ogólnie powiedzieć należy, że nie ma kwestyi będącej w związku ze czią N. M. P. w Polsce, która nie byłaby tutaj poruszona. Jest rozprawa prof. uniwersytetu Bruchalskiego o pieśni „Bogarodzica”, jest rozprawa ks. Surzyńskiego o Matce Boskiej w muzyce polskiej. Do ostatniej bardzo cennej rozprawy są dodane nuty, wyjęte z wartościowych rękopisów średniowiecznych i zawierające kompozycye naszych starych i polskich muzyków z XV—XVIII w. jak np. Górczyńskiego, motettum: Tota pulchra es Maria, są nuty do pieśni Bogarodzica według rękopisu krakowskiego z r. 1400, według rękopisu częstochowskiego z r. 1492 i według rękopisu gnieźnieńskiego z XVIII w. Wszyskiego jest dodanych 20 kompozycji, wśród nich jedna ks. Mieczysława Surzyńskiego: Hymn do słów Adama Mickiewicza na dzień Zwiastowania N. Panny Maryi.

Mimowoli zatrzymaliśmy się dłużej na tej rozprawie, choć o każdej dątyby się powiedziec interesująco uwagi. Z konieczności poprzestajemy

na wymienieniu tytułów rozpraw, jak prof. Trelińska „O czi N. M. P. w poezyi polskiej”, architektka dr. Zubrzyckiego o architekturze na usłudze czi N. M. P. Mamy dalej szereg rozpraw odnoszących się do czi N. M. B. w ogólnosci tak w całym Kościele katolickim, jak w Polsce, że wymienimy znakomitą rozprawę Dominikanina O. Gornisiewicza: O różnicu w Polsce! Inny dział poświęcony jest czi N. M. B. w zakonach, przyczem natrafiamy na nader cenne wiadomości o działalności zakonów w Polsce, zwłaszcza w pierwszych czasach po ich założeniu. Tak O. Kalinowski podaje cenne wiadomości o Karmelu w Polsce od r. 1605 począwszy, kiedy pierwszy klasztor Karmelitów Bosych stanął w Krakowie. O. Bogdalski zaś przedstawia barwny obraz obrony Niepokalanego Poczęcia N. M. P. przez OO. Bernardynów od XV w. począwszy. Przy tej sposobności wyszły na światło dzienne ciekawe wspomnienia o polskich Bernardynach, ich pieśniach na cześć Maryi i ich modlitwach do Królowej Niebiosa.

Bardzo cenny dodatek stanowi spis wszystkich kościołów bernardynskich w Polsce pod wezwaniem N. M. P. z wiadomościami historycznymi do każdego kościoła. Ks. Błachut kreśli zaś obraz działalności ks. kanoników Regularnych Laterańskich w pracy ich nad krzewieniem czi Maryi w Polsce, jak podobnież O. Szumski i działalność OO. Dominikanów. Osobny dział jest poświęcony sprawom społecznym i pracy społecznej, podjętej w imię Maryi, która śmierć Syna Boskiego zniosła z miłości dla bliźniego. Ogólny apel zawiera z gorącym uczuciem napisany referat znanej pracowniczki na polu społecznym panny Cecylii

Plater-Zyberkowej o obowiązkach niewiast polskich wobec jubileuszu Bogarodzicy. Następują rozprawy hr. Ludwika Dębickiego o obowiązkach ludzi świeckich wobec spraw kościola, ks. Pechnika o czi N. M. B. w szkole ludowej, hr. Mierosowskiego o święceniu niedziel, p. Chłapowski o społecznym punkcie, p. Serafińskiego o katolickiej szkole wyznaniowej i p. Olsarskiego o nędzy dzieci. Wymieniamy tylko najważniejsze rozprawy, choć pomiędzy niewymienionymi znajdują się jeszcze bardzo interesujące, jak np. p. Smoleńca o prasie katolickiej. W osobnym dziale mamy obraz działalności Sodalicyi Maryańskiej, gdzie w 2 rozprawach naczelnych wykazane jest ogólne zadanie Sodalicyi tak męskich, jak żeńskich. Prof. uniwersytetu dr. Brzezinski: Zasadnicza charakterystyka obowiązków społecznych Sodalisa na podstawie nowych encyklik papieskich i panna Helena Mysińska: Sodalicye Maryańskie pań w Polsce.

Za temi programowymi rozprawami cały szereg referatów o działalności poszczególnych Sodalicyi Maryańskich, męskich i żeńskich, pań z towarzystwa i pomocników handlowych, panów starszych i akademików. Z tych sprawozdań czynności Sodalicyi widac w każdym razie jedno, a mianowicie i potrzebę i pożyteczność pracy społecznej u nas, tak bardzo jeszcze zaniedbanej, kiedy na zachodzie Europy budżet roczny towarzystw pracujących na niwie społecznej, wynosi kilkadziesiąt milionów. Wszak siła społeczna w całości mierzy się według siły jego jednostek. Nie wszędzie może być założona Sodalicya Maryańska; prawda to, ale praca społeczna nie koniecznie potrzebuje się odbywać w Sodalicyi Maryańskiej.

Każde bractwo religijne, każde koło różańcowe może wciągnąć w program swój cele społeczne, jak to z wielkim pożytkiem praktykują kieża liczni w Królestwie polskiem. Specyjalna wzmianka należy się „sodalicyom nauczycielek”, które przedstawia 2 referaty. Czyta się te referaty nie bez wzruszenia; jaskrawo bije z nich trudne stanowisko, jakie zajmują nauczycielki, ale zarazem też bogostawiona działalność Sodalicyi, która swych członków przytula, krzepi moralnie i wskazuje dobre drogi do wysokich celów nauczycielskich.

W osobnym dziale widnieje rozprawa ks. dr. Jana Siemińskiego o wielkiem znaczeniu słułow Jana Kazimierza. A cały szereg działów poświęcony jest kultowi Matki Boskiej w Polsce. Tutaj dodano liczne ilustracye kościołów i kaplic Maryańskich oraz cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny. Uwzględnione są wszystkie dzielnice Polski. Mamy kościół Maryacki w Rokinie pod Warszawą wraz z cudownym wizerunkiem M. B. i kościół Maryacki w Łodzi i także ilustracye liczne z każdej diecezyi Królestwa i Litwy, Inflant i Rusi, Prus Królewskich i Wielkopolski i Żmudzi. Wszyskiego naliczyliśmy przeszło 90 ilustracyi. A dodać należy, że wszystkie ilustracye są starannie wykonane, niektóre wprost cennej wartości.

I tak tom I i II zdołają jako ilustracye tytułowe Matka Boska Częstochowska, Ostrobramska i Berdyczowska, jak symbole trzech dzielnic Polski, Litwy i Rusi. Wizerunek M. B. Częstochowskiej wykonany jest według rysunku Chelmońskiego, sporządzonego w Częstochowie podczas jubileuszu księża-bohatera Kordeckiego. Najlepsza to reprodukcyja Matki Boskiej Czę-

chowskiej, jaką spotkać można. A Matka Boska Ostrobramska i Berdyczowska również reprodukowane według najlepszych wzorów. Z innych cennych ilustracyi wymienić wypada historycy obrazu M. B. Częstochowskiej z drzeworytu XVIII wieku, klasztor OO. Karmelitów w Berdyczowie fundacyi Janusza Tyszkiewicza z r. 1630, piękny wizerunek M. B. Zasnęcia w Piotrkowie, według starego drzeworytu, wizerunek cudownej statuy w Wislicy, przed którą modlił się król Władysław Łokietek, wizerunek Matki Boskiej Kodańskiej i przepiękny wizerunek M. B. w Osieku itd. itd.

Ogólny pogląd zaś na kult Matki Boskiej w Polsce i Litwie podał p. Marian Bartyński, kiedy w gruntownych rozprawach specjalnych opracował ks. Krypjakiewicz kult M. B. na Rusi, ks. Kujot w Prusach królewskich, ks. Kruczek na Śląsku, ks. Dawidowicz u Ormian. Zgoła nie wspomnieliśmy jeszcze o nader cennej pracy prof. uniw. Bruchalskiego: Bibliografia Maryologii polskiej, która na 314 str. zajmuje całą pierwszą część drugiego tomu księgi Pamiątkowej i podaje tytuły wszystkich druków polskich od wynalezienia sztuki drukarskiej do r. 1902, traktujących o czi Matki Boskiej. Praca, ta uskuteczniła na naukowych podstawach, stanowi skarbnicę całą dla przyszłych badań nad czią Matki Boskiej w Polsce.

Z tych kilku luźnych uwag już wynika, że wydawnictwo, całe z taką starannością i takim nakładem uskutecznione, nie tylko zasługuje, lecz wymaga wprost jak najgorliwszego poparcia. Nader niska cena, wyznaczona przez nakładcę, ułatwi mu niezawodnie przystęp do każdego katolickiego domu. X.

czyh, podniesienie sadownictwa i uprawy winogron i domaga się jak najszybszego przeprowadzenia tych reform.

Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt przyznaje że ubolewaniem, iż emigracja z Krainy osiągnęła takie rozmiary, że zagraża poważnie stratom rolnictwu, ale przyczyną jej nie są jedynie stosunki ekonomiczne. Mowcy owszem zdaje się, że szczególnie młodsze warstwy ludności w Krainie ulegają suggestywnemu wpływowi tych, którzy dawniej wyemigrowali z kraju i którym na obczyźnie dobrze się powiodło. Rząd sądzi, iż przeciw temu silnemu prądowi emigracyjnemu nie należy występować przez użycie środków policyjnych. Rząd zapatrywania swe na tę sprawę wypowiedział jasno w swym projekcie ustawy o emigracji. Jest on tego zdania, iż emigracja nie może ani ograniczyć, ani popierać. Starania rządu powinny wychodzić wyłącznie ku dobru emigrantów, opieka jego powinna im towarzyszyć i poza granicami państwa, powinien on też starać się o ułatwienie powrotu emigrantów do ojczyzny. To rzekome bezpośrednie popieranie emigracji będzie sparaliżowane przez zamieszczone w ustawie ostry przepisy o agitacji agentów emigracyjnych. Rząd chętnie bardzo zajmuje się sprawami ekonomicznymi, a więc i sprawą budowy kolei w Krainie i gdy tylko wygotowane będą odpowiednie projekty techniczne oraz obliczenia, to projekty te chętnie i życzliwie poprze. Co się zaś tyczy zmiany ustaw wojskowych, to rząd sprawę tę już bada. (Oklaski).

Nagłość wniosku p. Suklęgo uchwalono poczem uchwalono także część jego, dotyczącą budowy kolei lokalnych w Krainie, przekazaną komisji kolejowej, resztę zaś wniosku in merito przyjęto.

**Powszechne prawo głosowania.** Następnie izba przystąpiła do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

Pierwszy, celem uzasadnienia nagłości swego takiegoż wniosku, zabrał głos dr. Kramarz i podniósł, iż Czesi, stawiając ten postulat, wcale nie chcą uzyskać tym sposobem jakiegoś środka agitacyjnego, ani też nie wnieśli go z powodu poruszenia tej sprawy przez br. Fejervary'ego, lecz jedynie kierować nim to przeświadczenie, iż wielkim niebezpieczeństwem dla państwa jest to, jeśli ono nie posiada zaufania ludności. Masy jedynie wtedy będą okazywały i będą w istocie miały jakies zainteresowanie dla państwa, jeśli przez zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania zostaną równoprawnie i przypuszczono do współdziałania w rządach.

**Mowa Kramarza.**

Mowca zwalcza rozmaite, podniesione przeciw powszechnemu głosowaniu zarzuty. Obawa przed radykalizmem i klerykalizmem jest nieuzasadnioną. Przywileje wielkiej własności są dziś, zdaniem mowcy, instytucją wprost niemożliwą. Mowca wskazuje na wyodrębnienie się czeskiej szlachty, która nie ma żadnego znaczenia dla rozwoju kulturalnego ani Czechów, ani Niemców. Rzesza szlachta ma już zastrzeżony dla siebie dostateczny wpływ w izbie panów.

W dalszym ciągu mowca polemizował z wywodami hr. Gautscha o powszechnym prawie głosowania i rzekł: Cyfry najlepiej mówią. Podczas, gdy 6 milionów Czechów posiada tylko 72 mandaty, to 9 milionów Niemców ma ich 200. Klasyfikacja narodów według sumy opłacanych podatków, a nie według stopnia ich kultury, musi ustać.

Na obawy, iż zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania zawierałoby w sobie niebezpieczeństwo dla Niemców, gdyż przez Galicyę zostaliby zgnieceni, odpowiada Kramarz: Prawdą jest, iż świadczenia podatkowe w krajach wschodnich nie stoją do liczby ludności w tym samym stosunku, jak na Zachodzie; znalazło to nawet uwzględnienie w dzisiejszej ordynacji wyborczej. Jeśli atoli uwzględnimy zakres władzy tej izby, a zapewne parlament ludowy będzie tak rozsądny, że ten dzisiejszy parlament wreszcie zdecentralizuje, to okaże się, iż Galicya po pokryciu swych wewnętrznych kosztów, wykazuje nadwyżkę. Nie jest więc krajem biernym, pokrywa swoje wydatki zupełnie, ale na wspólne wydatki daje stosunkowo mało, nie tyle, co my.

A że tu głównie chodzi właśnie o te wspólne wydatki, to wobec tego, że nie mamy żadnych departamentów, lecz królestwa i kraje, byłoby zupełnie usprawiedliwionem przy ustanawianiu liczby reprezentantów poszczególnych królestw i krajów, ustalenie pewnego, trwałego stosunku między wysokością opłacanych podatków, a liczbą ludności. W samym kraju atoli nie innego nie jest możliwem, jak tylko zaprowadzenie ogólnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania. Również mogłaby być ustalona w ustawie pewna cenzura co do czytania i pisania. Przy zupełnej nieumiejętności czytania i pisania jest prawo wyborcze, jak to w rzeszy, prawie niemożliwe. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o tem, że są całe grupy ludzi, nie umiejących czytać i pisać, ale opłacających podatki, którzy zatem powinni mieć prawo wyborcze. Należałoby więc tu stworzyć pewną kombinację. Także kwestyę stałego osiedlenia należy uwzględnić.

Również niepodobna będzie zawrzeć pokoju narodowościowego, zanim nie zniknie z widowni parlament przywilejowy, albowiem niemożliwem jest zawarcie pokoju między uprzywilejowanymi a gniebnionymi.

Ze względu na niepewną naszą przyszłość musimy być silni i zwiarci w sobie. W państwie, które na wewnątrz tak jest rozprzężone, jak Austria, nie można z otuchą spoglądać w przyszłość. Jednakowoż Austria i dziś jeszcze jest tak samo historycznie konieczną, jak wówczas, gdy ją utworzono; państwo to jednak jest osłabione przez złą politykę wewnętrzną. Jeżeli chcemy panowie szerzej, ażeby to państwo napowrót stało się silnem i wielkiem, to musicie stworzyć nowe podwaliny sprawiedliwości.

Mowca kończy słowami: Otwórzcie panowie drzwi tej reprezentacji ludowej dla szerokiej warstw ludności, otwórzcie jej dobrowolnie i oszczędnie temu państwu niebezpieczeństwa, izby masy ludowe zmuszone były same sobie drzwi te otworzyć. (Oklaski). Sąsiednie państwo okazuje mi ciężkie, groźne następstwa tego, jeżeli się nie chce dać w porę, co się dać musi. Rzuć panom te słowa: „Discite moniti“ (Żywie oklaski).

**Wniosek Sustersica.**

Następnie p. Sustersic uzasadniał swój wniosek w sprawie prawa wyborczego, wywodząc, że niedozwolną jest potrzeba zastąpić parlament przywilejowy ludową izbą, któraby reprezentowała prawdziwą wolę ludu, przy równoczesnym zreformowaniu izby panów.

**Fresal.**

Zabrał w dalszym ciągu głos dla uzasadnienia znowu swego wniosku nagłego również w sprawie powszechnego głosowania. Zdaniem jego należy stworzyć ordynację wyborczą, która zrównałaby politycznie wszystkich obywateli państwa.

Już zasada podziału na kurye jest niemożliwa, bo przez to dzieli się naród na kasty, które się nawzajem zwalczają. Także pod względem narodowościowym system obecny jest zły, albowiem Słowianie w krajach korony czeskiej nie są reprezentowani w sposób odpowiadający ich liczbie. Niemcy domagają się wprowadzenia cenzusu wykształcenia, bo spodziewają się przez to jeszcze większego skrzywdzenia ludności czeskiej. Administracja państwa jest przeciwną powszechnemu prawu wyborczemu, ponieważ chce dalej germanizować. Największą przeszkodę w zaprowadzeniu powszechnego głosowania tworzą Niemcy.

W Wiedniu, jako w siedzibie centralizacji, powinny odbywać się demonstracje na rzecz prawa wyborczego. Od żołnierzy żąda się posłuszeństwa; jeżeli jednak administracja państwa nadal odmawiać będzie ludności przynależnych jej praw, to trzeba ją będzie o tem poczytać, że nie ma ona prawa do posłuszeństwa w armii. Mowca kończy, że tylko siłą będzie można powstrzymać raz puszczonego w ruch kwestyę powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania, jakkolwiek nigdy nie uda się całkiem jej usunąć.

**Breiter.**

Dalszy wnioskodawca p. Breiter oświadcza, że w izbie tej obecnie zaznacza się dziwny objaw. P. Kramarz przypomniał sobie, że i on był niegdyś demokratą i głośno żąda powszechnego prawa wyborczego. Wniośny burmistrz Wiednia przypomniał sobie również dawne dobre czasy, kiedy to jeszcze chodził z kawiarzami do kawiarni jako czerwony demagog i miał kazania o powszechnym głosowaniu. Nawet arcykerykalny p. Morsey wygłosił tu słynną mowę o powszechnym głosowaniu, a nawet Dzieduszycki i Abrahamowicz przytakująco kiwali głowami, gdy prezydent ministrów mówił o powszechnym prawie wyborczem. Ba, nawet stary cesarz wysłuchał dwgodzinny wykład o powszechnym prawie wyborczem, wygłoszonego przez syna krawieckiego z Mako.

Oto dzieją się cuda. Od Korony do ostatniego służącego wszyscy mówią o reformie wyborczej. W Austrii teraz prawo wyborcze weszło w modę. Dla nowoczesnego polityka należy to do dobrego tonu, aby za powszechnym głosowaniem przemawiał. Ale nie ma ludzi tak naiwnych, żeby nie poznawali się na tem faryzeuszostwie, uprawianem na wielką skalę. Byłoby wprost śmiesznem, gdyby chcieli wierzyć, że Fejervary, generał austriacki, który przez całe swoje życie miał przekonania absolutystyczne i konserwatywne, od razu z czystej miłości dla ludu stał się zwolennikiem powszechnego prawa głosowania. Używa się tylko tego hasła jako środka wodzącego do celu, igra się w niemożliwy sposób z „największymi interesami ludu“.

Ale panowie zbawcy państwa, którzy tak bardzo teraz oświadczyli się za powszechne prawo wyborczem, nie pozbędą się już owego ducha, którego wywołali. Nie zniknie on już z widowni. Partye radykalne odetną odwrót tym zżawcom państwa i nie ścierpią tego, by powszechnego prawa nadużywano, czy to ze strony Korony, czy też ze strony kamaryli dworskiej w tym celu, ażeby w niesumiennej sposób zadržić z ludu. Jeżeli się chce położyć kres strasznyemu stosunkom, jakie w tem państwie panują, to należy przeprowadzić radykalną reformę. Precz z tym parlamentem, precz z tą haniebną bandą, precz z tym domem wariatów, który jest pośmiewiskiem całego świata i haniebą tylko przynosi państwu — jeśli hr. Gautsch chce Austryę zamienić w państwo nowożytnie. Mowca w końcu oświadcza, że los omawianych obecnie wniosków nagłych bynajmniej nie jest wątpliwym, bo nie znajdzie się potrzebna większość 3/5 części izby, aby przyznać tym wnioskom nagłe traktowanie. Mowca już teraz stawia wniosek, aby o nagłości wszystkich tych wniosków głosowano i miennie.

**Da-zyński.**

Następny mowca p. Daszyński powiada, że nowożytnie państwo istnieć nie może, jeżeli tak jak w Austrii szerokie warstwy ludności trzymają się zdale od państwa. Zadaniem nowoczesnego państwa jest zastępować interesy całej ludności; atoli taki parlament, w którym wielka masa ludu, która skutkiem powszechnego obowiązku służenia przy wojsku i płacenia podatków tworzy najważniejszy pierwiastek w państwie, nie ma sprawiedliwej i pełnej reprezentacji — taki parlament niezdolny jest do strzeżenia prawdziwych i ogólnych interesów ludu. Właśnie dlatego w Austrii, nie będącej jednolitą państwem, lecz złożonej z ośmiu narodów i narodowości, wielki ruch polityczny przemienia się w coraz gwałtowniejszą walkę narodowościową; szowinizm narodowy wzrasta i niema środka zatamowania tego obrzydliwego ruchu narodów, tego dążenia do zwierzchniej władzy ludu. Parlament obecny, pozbawiony kontroli nad polityką zagraniczną i nad armią, nie zatawia potrzeb państwa, ale tamuje rozwój wszystkich narodowości.

Mowca krytykuje dalej skład parlamentu i dzieli postów na 3 grupy: niewybranych, wybranych na podstawie przywilejów i zle wybranych. Nawet reprezentanci pewnych zawodów w tej izbie zle zastępują te interesy, bo czynią to jednostronnie, a zastępstwo interesów rozkałkowane jest skutkiem przewagi stronnictw narodowościowych. Najgłówniejszym pośrednim szczeblem między wyborcami uprzywilejowanymi jest piąta kurya; wyszła ona z takiego cenzusu, który musiał przyczynić się do przemożnego wzrostu demagogii. Piąta kurya jest jednak dzięki olbrzymiej liczbie wyborców bez wszelkiego znaczenia. Wyborcy i wybrani są zmuszeni chwytając się najradykałniejszych środków, aby wogóle zwrócić na siebie uwagę. Przez tę kurę parlament nie został zmocniony, lecz ostry zastrzy. Tysza nie a nie zna się na stosunkach austriackich, jeżeli jako argumenty przeciw powszechnemu głosowaniu przytacza jego karykaturę, tj. piątą kurę.

Mowca następnie podnosi doniosłe znaczenie klasy robotniczej, które ujawnia się także w wielkim wpływie, jaki mają nieliczni postowie socjalno-demokratyczni. Następnie zwraca się przeciw stronnictwu niemieckim, nadmienając, że jest to zawstydzającym zjawiskiem, iż niemieccy postepowcy i Polacy w przeciwstawieniu do reszty stronnictw izby opierają się reformie wyborczej. Takie zachowanie się Niemców prowadzi do tego, że najlepszą część inteligencji się od nich odwraca. Dowodzi tego wystąpienie Lechera. Jeżeli Niemcy chcą mieć pierwszeństwo, to muszą stanąć na czele narodów w wal-

ce o wolność, a nie prowadzić konszachców z kadoceznym rządem.

Mowca następnie w ostrych słowach atakował prezydenta ministrów, który nieznaczący frazesami chce załatwić się z największą kwestyą monarchii. Jest to oznaka upadku parlamentu, że pozwolił on, by w ten sposób obchodzono się z nim. Ruch nacjonalny na celu reformy wyborczej coraz bardziej wzrastał i zmniejszał małodusznych wrogów ludu. Walka toczy się będzie pod hasłem: „Precz z parlamentem przywilejowym! Górą powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze!“

Na tem obrady o g. 9 m. 10 wieczorem przerwano. Następne posiedzenie dziś.

**Posiedzenie dzisiejsze**

**Wiedeń.** Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytano interpelacje, między niemi interpelację Bazylego Jaworskiego z powodu rzekomego nieprzyjęcia kandydatek ruskich do seminarium nauczycielskiego w Przemyslu poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskami nagłymi o zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego.

**Wniosek Romańczuk.**

Zabrał głos p. Romańczuk dla uzasadnienia swojego wniosku nagłego. Wskazał na to, że już przed laty czterema postawił wniosek o wybór komisji dla wypracowania reformy wyborczej dla parlamentu, ale wniosek ten nie znalazł poparcia stronnictw Izby. Od tego czasu stosunki raczej się jeszcze pogorszyły aniżeli polepszyły. Byłoby najlepiej, gdyby ta Izba godnie zakończyła swój żywot uchwaleniem powszechnego głosowania. Mowca polemizował następnie z p. Kramarzem, twierdząc, że podług jego projektu prawo wyborcze nie byłoby powszechnem, lecz ograniczonym. Następnie omawiał szeroko brak obecnego prawa wyborczego. Właśnie obecnie koniecznem jest przeprowadzenie reformy wyborczej ze względu na przyszłe wybory, gdyż należy zapobiedz temu, aby przyszła Izba miała te same wady co obecna. Ale także ze względu na Węgry należy rychło przeprowadzić reformę wyborczą, inaczej Węgrzy nas wyprzedzą.

**Wniosek Ebenhoeha.**

P. Ebenhoeh uzasadniał swój nagły wniosek o wezwanie rządu, aby podjął studia dla wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego z uwzględnieniem narodowościowych, kulturalnych, ekonomicznych i socjalnych różnic w krajach austriackich.

P. Ebenhoeh wywodził, że zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego wskazane jest już przez wzgląd na ogólny przymus służby wojskowej, na powszechny obowiązek płacenia podatków, ogólny obowiązek szkolny, a dalej z powodu tego, że wiele interesowanych sfer nie ma w parlamencie swego zastępstwa. Postowie konserwatywni uważają niebezpieczeństwem wynikające z agitacji po za izbą za znacznie większe, aniżeli współdziałanie szerokich mas ludowych w ustawodawstwie. Postowie ci są za powszechnym głosowaniem, lecz ich zdaniem zaprowadzenie tego prawa nastąpić może po starannem rozpatrzeniu ważnych względów kulturalnych, ekonomicznych, względów na stosunki etnograficzne itd. musi być więc najpierw ustanowiony czas przejściowy.

Mowca kończy uwagę, że natychmiastowe zaprowadzenie powszechnego głosowania, bez poprzedniego przygotowania tej sprawy, połączone byłoby z wielkim dla państwa niebezpieczeństwem.

**Oświadczenie hr. Gautscha.**

Bar. Gautsch oświadczył, że wygłoszone w izbie w sprawie powszechnego prawa głosowania przemowy, nie zdołały odwieść go od zajęcia już prezen pierwszej stanowiska. Wobec twierdzenia, że powszechne głosowanie umożliwiłoby zgodę narodowościową, oświadcza prezes gabinetu, że nie ma na to wcale rękojmi; gdyby istniała pewność, że tak jest w istocie, rząd sam z największą radością powitałby zapowiedź reformy wyborczej. Mowca wskazuje na Francję i Niemcy, gdzie powszechne prawo wyborcze zaprowadzono dopiero po przejściu rozmaitych stopni.

**Hr. W. Dzieduszycki.**

Hr. Dzieduszycki oświadcza: Koło polskie nie zapoznaje konieczności stopniowego rozszerzania prawa głosowania i świadome jest tego, że duch czasu wiezie do stopniowej demokratyzacji także w polityce. Jest jednak wątpliwem, czy parlament dał już takie dowody politycznej dojrzałości, że nagłą jest rzeczą uczynić dalszy krok w kierunku demokratyzacji izby. Jedynie tylko dodatnie owoce parlamentu mogłyby zachęcić do dalszego rozszerzania prawa wyborczego.

Po pomysłom załatwieniu sprawy szklanki wody (wesole), ma izba odrazu przystąpić do uchwalenia nagłości tak ważnej zmiany konstytucyjnej i przedsięwzięć reformę wyborczą. Załatwienie tak doniosłej sprawy w formie wniosku nagłego nie odpowiada znaczeniu tej sprawy a jest jedynie tylko środkiem agitacyjnym, ponieważ gódnosc parlamentu. Mianowicie te same stronnictwa, które zresztą żywią jak największą nieufność do rządu, chcą teraz w ręce tego rządu złożyć całą strukturę tej instytucji. Koło polskie ma zbyt wysokie pojęcie o parlamentarystyce aby zgodziło się na takie nagłe wnioski, które polecają rządowi przedsięwziąć zasadniczą zmianę konstytucyjną! Ten parlament powinien być parlamentem krajow: *Länderparlament* a do tego równe powszechne głosowanie nie prowadzi!

Dzieduszycki przerywa: Precz z podobnym oszukanstwem!

Hr. Dzieduszycki podniesionym głosem: Proszę o spokój, inaczej będę musiał mowę kazać wydrukować i rozdać w izbie.

Głos: Wolność słowa! Nie przerywać! Dzieduszycki konstatuje że już dziś nie ma w parlamencie równości głosów (huczne oklaski) a powszechne głosowanie w Niemczech i w Francji jest narządkiem do eskamotowania własnego praw ludu. Powszechne głosowanie jest frazesem i mowca przytacza przykłady pozbawienia parlamentu wybitnych zdolności i sił do pracy w skutek powszechnego głosowania. Polemizując z wywodami Kramarza zana-

cza Dzieduszyki, że przedewszystkiem nagłą byłaby sprawa reformy regulaminu.

Nie jest prawdą, aby reforma wyborcza miała uzdrowić parlament, nie jest prawdą, jakoby powszechne prawo głosowania stworzyło warunki, w których możliwe byłoby zaprowadzenie ostrzejszego regulaminu izby. Myli się p. Ebenhoeh twierdząc, że powszechne prawo wyborcze wysunęłoby na pierwszy plan izby kwestyę gospodarczą, a usunęłoby sprawy narodowościowe. Koło polskie stoi na tem stanowisku, że zaprowadzenie powszechnego głosowania bynajmniej nie zdołało rozwiązać kwesty ludowej, jest to tylko czysty frazesem.

Dopóki istnieje ustawa o kuryach, dopóki płacenie podatków może wpływać na wybory, nie może być kraj nasz pokrzywdzony; jednakowoż w dniu, w którym proklamowane będzie powszechne prawo wyboru, a tylko Polacy i Rusini będą wyłączeni z niego, będą musieli Polacy zrozumieć że w tem państwie traktowali będą jako naród niższego rzędu i poznaliby, że chce się z Galicyi uczynić prowincyę. Polacy wszystko uczynią, aby tę hanbę od swego kraju odwrócić. Jeżeli zostaniemy pokonani — powiada mowca — to pokaże się, jak wielkie nieszczęście spadnie na to państwo. Jeśli powszechne prawo wyborcze będzie zaprowadzone, muszą zastępcy Galicyi otrzymać jedną trzecią część wszystkich mandatów, gdyż w przeciwnym razie nie śmie istnieć prawo wyborcze. (Oklaski).

Po hr. Dzieduszyckim zabrał głos poseł Hortis.

**Posiedzenie trwa dalej.**

Wiedeń. Niemiecka partya ludowa uchwaliła dziś głosować za nagłości wniosków o rozszerzenie prawa wyborczego. Imieniem partyi zabierze głos p. Derschatta i wyłuszczy warunki, pod jakimi Niemcy zgadzają się na rozszerzenie prawa wyborczego.

**Wrażenia w kołach poselskich.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Mowa Gautscha ostrożna i wymijająca nie upoważnia do zbyt daleko idących przypuszczeń w kierunku zaprowadzenia powszechnego głosowania. Gautsch unikając spornych i drażniących punktów, wskazywał na różnicę stosunków austriackich w porównaniu ze stosunkami państw o jednolitej podstawie narodowej, jak Niemcy i Francya. Zwrócił uwagę na prawa, należące się narodom na podstawie ich kultury i praw nabytych a zakończył konkluzją, że tylko można czynić to, co do zbawienia Austrii prowadzi.

Hr. Dzieduszycki o mowie była nadzwyczaj zważna i polityczna. Zaimponowała całej izbie. Była improwizowaną a przytem wypowiedzianą z werwą i zapalem.

Hr. Dzieduszycki słusznie stwierdził, że udzielanie rządowi *carte blanche* w tak ważnej sprawie, posiada znaczenie parlamentu. Stwierdził dalej, że o tem: czy postowie wybrani przez Rusinów mają zasiać w Kole pol. rozstrajując jedynie wyborcy rusecy (oklaski). Dalej podniósł Dzieduszycki pokrzywdzenie Galicyi w ordynacji Scherlinga; stwierdził, że każda reforma wyborcza albo musi wyrównać podstawy dla Polaków i Rusinów z Galicyi albo też Polacy zwalczają ją będą wszelkimi możliwymi środkami (Grzmiejące oklaski). Warunkiem reformy wyborczej jest uzdrowienie parlamentu; warunkiem uzdrowienia parlamentu jest reforma regulaminu. Czy powszechne głosowanie jest uzdrowieniem parlamentu? Nie, bynajmniej. Mowca skonstatował, że socjaliści rzadziej od innych uniemożliwiali prowadzenie spokojnych obrad; częścię czynili to inne stronnictwa.

Dzieduszycki przestrzega przed walką rasową, podnosząc, że przed zaprowadzeniem prawa powszechnego głosowania, należy uspokoić źródła sporów.

Mowca odbierał powinszowania od wielu członków izby. Stanowcze stwierdzenie autonomicznego stanowiska przyjęło tak Koło polskie jak i inne autonomiczne stronnictwa z wielkim zadowoleniem. Nawet przeciwnicy stanowiska zajętego przez Dzieduszyckiego z kół Niemców i Czechów przyznają, że żadna z wygłoszonych mów nie obracała się na takich wysokościach.

**Upraszamy o odnowienie przedpłaty na ostatni kwartał r. b.**

**Kronika.**

**Lwów, dnia 6 października 1905.**

**Kalendarz.**  
W sobotę 7 października Justyny P. — Gr. kat. Fteky M. — Kal. słow. Rostawa.  
Wschód słońca 6:15, zachód 5:20.  
W niedzielę 8 października Brygidy — Gr. kat. Eufrozyny — Kal. słow. Wojsława.  
Wschód słońca 6:16, zachód 5:18.  
W poniedziałek 9 października Wincentego Kad. — Gr. kat. Joana B. — Kal. słow. Dogomosta.  
Wschód słońca 6:17, zachód 5:16.

**Zapiski osobiste.** Dr. Kazimierz Zgórski, lekarz naczelny kolei państw., znany w szerokiej kołach naszego miasta i kraju ze swej głębokiej wiedzy jako specjalista chorób wewnętrznych i z działalności humanitarnej, przeniósł swe mieszkanie na ul. Brajerowską l. 16. II. p.

**Z koleji państw.** Minister kolei zamianował: Józefa Kosowskiego, naczelnika urzędu ruchu w Tarnopolu, naczelnikiem takiegoż urzędu w Nowym Sączu, a Jana Bartla, kontrolora ruchu we Lwowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Stryju.

**Rada szkolna krajowa** zamianowała J. Lubczyńskiego zastępcą nauczyciela w męsz. sem. naucz. we Lwowie; oraz zamianowała w szkołach ludowych: B. Zopuszńskiego, naucz. w Brzeżanach; M. Rzeszotkównę, naucz. w Pilźnie; S. Korzonka, naucz. w Łafenciu; Silberta, naucz. w Dobromilu; J. Kublinową i M. Marynowską, naucz. w Rzeszowie; M. Pipsę, naucz. w Wieliczce; M. Mazurę, naucz. w Solotwinie; K. Pyndzyna, naucz. kier. w Lechowicach zaręczonych; A. Rimeszowskiego, naucz. w Niemadowej; J. Hapija, naucz. w Kosmaczu; nauczycielami szkół 1-klasowych: B. Maksymowiczównę w Fredopolu; M. Dobrzańską w Olszanie; Z. Krusniakową w Brzanie; S. Kaczakę w Spaie.

**Sufraganka ruska we Lwowie** ma być wkrótce ustanowiona. *Halicanin* donosi, że sufragantem będzie mianowany dotychczasowy rektor g. gat. seminarium duchownego, ks. Józef Żuk. Potrzebę utworzenia sufraganii wywołał następujący przeobrażenia w gr. kat. archidiecezji, oraz częsta nieobecność ks. metropolity we Lwowie.

**Cłoletnie w Prusach ustaje.** Z Hamburga donoszą, że zaprowadzone z obawy przed cholera ograniczenia ruchu emigracyjnego mają być od soboty zniesione.

W Królestwie polskiem dnia 3 października stwierdzono dziewięć wypadków cholery, z których trzy zakończyły się śmiercią.

**Kronika lwowska.**

**W archikatedrze lwowskiej** rozpoczyna tej niedzieli ks. kronik Siepieha szereg kazań o diecie przykazaniach Bożych. Kazania rozpoczyna się będą każdej niedzieli o 10 przed południem.

**Z rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie nie różniło się prawie wcale od poprzedniego. Tak samo, jak na tamtem, większość czasu zajęła „gadalinna“ o wszystkim i o niczem, ta „spocyalność“ lwowskiej reprezentacji miejskiej. Dobry początek zrobił r. Pawliszak, ujmując się w swej interpelacji za jakimś dyetaryuszem, rzekomo przy mianowaniach pokrzywdzonym. Bezpośrednio po tem, nawiązując do interpelacji r. Pawliszaka, zażądał r. dr. Lilien, aby na przyszłość nie cała rada, lecz senat nominacyjny zajmował się mianowaniami funkcyonaryuszów gminy i w tym celu postawił wniosek, by przystąpienie zwołało osobne posiedzenie rady celem przedyskutowania odpowiedniej zmiany w regulaminie. Po przemówieniach pp. Riedla, Kewakowicza, Rawskiego i dr. Piska, wniosek ten upadł. Z kolei wyraził dr. Dziwiński żal z tego powodu, iż jeden z dzienników lwowskich podaje z posiedzeń rady tendencyjne i niezgodne z prawdą sprawozdania i zwraca się do prezydenta z żądaniem, by starał się temu w jakiś sposób zapobiedz. Inny temat poruszył r. Feldestein. Zarzucił on mianowicie przystąpienie, że nie stara się o rychłe wykonanie uchwały rady w sprawie drożyny we Lwowie, w szczególności zaś w sprawie zaprowadzenia jatek miejskich. Na interpelację tę odpowiedział wiceprezydent dr. Rutowski, zapewniając, że magistrat dąży do zrealizowania wniosków rady, że jednak są to sprawy ciężkie, wymagające studiów, wskutek czego nastąpiło pewne opóźnienie. R. dr. Adam zapytał prezydenta, czy mu wiadomo, że w gimnazjum Fr. Józefa ma być wprowadzony język ruski do nauki religii grecko-kat. i czy zamierza poczynić odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do tego, tem bardziej, że gmina lwowska ma do gimnazjum tego szczególne prawa, zagwarantowane aktami prawnymi. R. Laskownicki poruszył sprawę naruszenia linii regulacyjnej przez architekta Lintnera, który wybudował kamienicę przy ul. Działyskich. R. Hudec przypomniał swój wniosek o rozszerzenie prawa wyborczego do rady miejskiej i domagał się jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy przez magistrat. R. Czarniecki w ostrych słowach zaatakował policję za znane wybrki kilku żołnierzy pol., który w dniu 29 sm. pokaleczyli ciężko kilku niewinnych obywateli. R. Sliwiński, wracając do sprawy naruszenia linii regulacyjnej przez p. Lintnera, domagał się reorganizacji urzędu budowniczego. R. Chłodecki referował wreszcie jako sprawę nagłą o udziale gminy w obchodzie 250 rocznicy obłężenia Lwowa. Program, podany przez nas wczoraj, został przez radę zaakceptowany.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. Uchwalono naprzód po długiej dyskusji urządzić w sali radnej i salach przyległych wentylatory i światła elektryczne, nadto wezwano magistrat, by asystował się, czy byłoby możliwem ustawienie w tej sali pulów dla radnych. Uchwalono dalej podwyższyć na wniosek p. Neumana kredyty na dorazne zapomogi dla ubogich do 4000 k. i oddać go do dyspozycji prezydenta. Nakoniec przyszła sprawa kreowania IV i V kl. w szkole św. Anny, dyskusyę jednak musiano przerwać, bo zabrakło kompletu.

**Tramway elektryczny** będzie w tym roku w zimie kursować również do godziny 11 w nocy.

**Jaki poslew. takto żniwo.** *Słowo polskie*, opowiadając we wczorajszym numerze o brutalnem, nawet wstrętnem zachowaniu się kilku młodośców z III kl. realnej w obec pani B., przechodzącej w porze przedpołudniowej przez park stryjski, występuje przeciw zdziwieniu młodzieży. Nie słuszniejszego. Zdziwienie i demoralizacja wśród młodzieży spotrzęgać się daje już od lat kilku, widzieć też można, jak to zdziwienie potęguje się, widzieć też można, jak ono przędzające się do coraz młodszej młodzieży, niemal już do dzieci. Smutnym tym objawem zajmują się socjologowie, duchowieństwo, powaźni pedagogowie, publicyści. Na łamach *Gazety Narodowej* poruszyliśmy tę sprawę już wiele razy i zamieszczaliśmy o niej artykuły najpoważniejszych osób. Fakt zdziwienia i demoralizacji jest już skonstatowany i kwestya obraca się teraz przedewszystkiem około pytania: gdzie źródło złego? — nie można bowiem złego wykorzystać, jeśli nie zatka się źródło źródeł. Niewątpliwie, jak każdego objawu społecznego, źródeł i tu jest więcej: są w domu, w społeczeństwie, w gorące bieżącej doby, która straciła busole. Omawiano je już wszystkie. Ale w obec postawienia tej sprawy tak, jak ją wczoraj postawiło *Słowo polskie*, godzi się zapytać, czy i pewne organy prasy nie są winne temu zdziwieniu — nie mówimy tu o demoralizacji — młodzieży, na które się teraz skarżymy i które nas przestrasza. Przecież nie tak to dawno, jak pewne lwowskie pismo, szukając sobie przydatku, kokietowało w sposób bardzo nieszczęśliwy z młodzieżą, robiąc z niej decydujący niemal czynnik polityczny i społeczny, zachęcając do oporu, wysyłając prawie na ulicę dla zadokumentowania swego znaczenia; nie tak dawno, jak przy każdej sposobności niektóre pisma brały w obronę i usprawiedliwiałały każdy wybrki ulicznej młodzieży przed policją, każde wykroczenie studentów przed nauczycielami, każde wystąpienie akademików przed sferami starszemi. Młodzieży naturalnie to schlebilo, rośła w niej buta, a że młodzieży trudno o równowagę, więc rwał wszystkie więzy i ograniczenia, najpierw przepisy szkolne, potem policyjne, potem obyczajowe i jak po równi pochyłej zsuwali się do źle pojętej tyżony, do brutalności, do zdziwienia. Jaki poslew, takie żniwo.

**„I owsem“.** W sekcji III. toczy się rozprawa o obicie laski. Prowadzący rozprawę sędzia upomina świadka, by mówił prawdę — i kończy słowami:

— Bo jeśli się okaże, że pan kłamał, to pan pójdzie do kryminalu.  
— I owsem — panie sędzio.

**Kronika krajowa.**

**W Mościskach** staraniem tamtejszej carytelnicy ludowej T. S. L. odbędzie się w niedzielę 8 bm. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci Kościuszki. Odegrane będą: „Hausia Krowczyńska“, obraz dramatyczny w 2 aktach i „Racławicka kosa“ obrazek ludowy.

**Zjazd burmistrzów** 30 miast dla omówienia sprawy zapewnienia dochodów miastom po zgąśnięciu prawa propinacyi, odbędzie się we Lwowie 15 bm.

**Akcyja przezwł drożyny mięsa** w Tarnowie w myśl uchwały rady miejskiej otwarte zostały dnia 5 bm. jatki miejskie. Ceny mięsa umiarkowane: mięso wołowe średnie 1 kor. 4 hal., tylnie 1 kor. 24 hal. za kilogram.

**Wiec ruski w Brzeżanach** odbędzie się 16 bm. „Selska rada“ wystąpi na nim z żądaniem założenia w Brzeżanach gimnazjum ruskiego.

a nadto zaprowadzenia powaznego, tajnego glosowania w wyborach sejmowych i do rady państwa.

Kronika powszechna.

§ Sprzeczne orzeczenie. Senat kasacyjny w Wiedniu obalil przed paru dniami wyrok innego senatu tej samej najwyzszej instancji, wedlug którego kazde malzenstwo, zawarte przez austriackiego poddanego za granica a sprzeciwiajace sie przepisom austriackiego prawa malzenskiego, jest tylko wówczas niewazne, gdy sie zawierajacy zwiazek udali zagranicę w tym celu, aby obejść prawo austriackie.

Sprawa miała się następująco: Fryderyk Uhrweiller, artysta, nadsładowujący głosy zwierząt, uprowadził w r. 1901 śpiewaczkę teatru rozmatości z domu rodziców w Pilnie. Z tego powodu musiał opuścić Austrię, gdyż poszukiwano go listami gończymi. I kiedy po dwóch latach postanowił się swą kochanką się ożenić, nie mógł wrócić do Austrii, również w Niemczech nie mógł zawrzeć ślubu, gdyż tam znowu miał zakazany powrót z powodu dezerterii przed wojną. W obec tego udali się oboje do Szwajcarii i w szwajcarskim obojętnym pobycie zawarli związek malzenski. Pani Uhrweillerowej sprzyrzyło się widocznie pożyte malzenskie, gdyż przez swego adwokata domaga się uznania go za nieważne, ponieważ w czasie zawarcia go ona była wyznana majszewskiego a on chrześcijańskiego. Natomiast obrońca węgla malzenskiego powołał się na święte orzeczenie najwyzszego trybunału spraw, wedlug którego malzenstwo zawarte zagranicą, jeśli wedlug prawa austriackiego istniała przeszkoda, tylko w takim razie może być uznane za nieważne, gdy zawie raję je udali się za granicę dla obejścia przepisów prawa austriackiego. Trybunał jednak uznał malzenstwo za nieważne a to z powodu zawinienia po obu stronach. W uzasadnieniu podał trybunał, że przeszkoda z różnicy wiary opiera się na podstawach etycznych i wyścizca do unieważnienia malzensstwa zawartego za granicą. Kwestya zamiaru obejścia prawa austriackiego jest tu obojętna. Jak widzimy tedy wyrok ten jest sprzeczny z wyrokami przed trybunał najwyzszym w innej sprawie wydanym.

§ Powietrze w październiku. Fałb młodszy zapowiada na pierwsze dni października ciepłe i suche powietrze, dni ku końcowi zaś mają być zimne, pochmurne i obfite w deszcz.

Zmarli.

Spotański Franciszek, em. dyrektor szkoły im. Mickiewicza, b. członek rady szkolnej okręgowej, b. wiceprez. Tow. nauczycieli szkół lwowskich, wytrawny pedagog i wychowawca licznych polek młodzieży szkolnej, zmarł we Lwowie w 75 roku życia.

Z całego świata.

Osiek. Policya tutejsza uwiezila robotnika fabrycznego Andrzeja Maska, jego kochankę Maryę Pavosevic i malarza Józefa Farkara z Pielickościołów, którzy wyrabiali fałszywe koronówki w wielkiej ilości.

Kolonja. Dziś o godz. 2 m. 26 nad ranem dało się usłyszeć silne trzęsienie ziemi, które trwało 2 sekundy.

Londyn. Do B. Reutersa donoszą z Durbanu, że w Chinie (portowe miasto w prowincji Mozambique) wybuchła dżuma (Bubonpest). Kilka osób zmarło.

Petersburg. Obszar zabajkalski ogłoszono jako zagrożony dżumą.

Nowy Jork. Hr. Rainer Palffy, b. oficer huzarów, który tu przesiedlił się przed kilku miesiącami i przyjął obowiązek nauczyciela w ujeżdżalni — znikł od 20 zm. i dotąd go nie odszukano.

Ruch artystyczno-literacki.

\* Opera. („Chopin“ Orfeog). We wczorajszym przedstawieniu „Chopina“ śpiewał partję Elia p. Okoński i spełnił swe zadanie pod każdym względem doskonale. Głos barytonowy p. Okońskiego przybrał w ostatnich czasach znacznie na sile i dźwięku emisja jest bardziej wyszkolona a cały śpiew w ogóle przybiera znamiona wybitniejszego głosu barytonowego. Na wzmiankę zasługują też poprawna dykcya i staranność w charakterystyce i grze scenicznej.

Solo fortepianowe, nokturn cis-moll, w drugim akcie odegrała wczoraj po raz pierwszy pna Helena Ostrzyńska, warszawianka i jedna z wybitniejszych uczennic znanego mistrza prof. Michałowskiego a od początku bieżącego sezonu korepetytorka operowa w teatrze lwowskim. Z gry pny Ostrzyńskiej przebijała się wybitna i sumienna biegłość fortepianowa, prawdziwa muzykalność i poezya w pojmaniu tej przednej kompozycyi chopinowskiej. Dyrekcyi opery należy się żarzut za lichy instrument z firmy lipskiej (Koch i Koeselt), gdy tymczasem dawniej znajdował się fortepian Boseudorfera. Teatr i tym razem był pełnym. (gr.)

\* Z Filharmonii lwowskiej. Program drugiego koncertu Salomei Kruzelnickiej, który się odbędzie jutro w sobotę 7 paźdz. z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 15 pp. jest tak niezwykły, że niewątpliwie szczerze zapełni salę.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. W sobotę po raz pierwszy „Macierzyństwo“ dramat Roberta Bracco.

W niedzielę popołudniu „Dom wariatów“ E. Laufs, wieczór „Cavalerya rusticana“, i „Pajace“. Występ Zoe Neslady, M. Szymańskiej Kufalowej Drzewickiego, Grabozewskiego i Szymańskiego. W poniedziałek „Macierzyństwo“. We wtorek „Chopin“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.) — Na uniwersytecie krakowskim wpisy kończą się dnia 9 bm. Pośród zapisujących się młodzieży jest bardzo wielu uczniów z Królestwa polskiego w tamtejszych mundurach szkolnych.

— W rozprawie Ang elusa przeszukiwano dziś w dalszym ciągu strony poszkodowane a następnie urzędników magistratu, którzy pełnili obowiązki komisarzy nadzorczych w zakładzie. Z zeznań p. Grossera wynika, że w istocie protokoły licytacyjne były fałszywane.

— W sprawie oszustw asenturkowych odstawiono do sądu dwóch nowych aresztowanych, Chupa Silbermana i Dawida Stógera z Gdona.

— Dziś w południe aresztowano przy zakupie masła na Małym Rynku fałszerza z monet. Znaleziono przy nim 8 podrabionych 5-koronówek. Podał on, że nazywa się Władysław Białik i pochodzi z Zawiercia w Królestwie polskiem.

Z WARSZAWY

(Telegrafem i pocztą.) — Na onegdajszym posiedzeniu rady uniwersytetu warszawskiego uchwalono zwrócić się do ministerjum oświaty o pozwolenie przyjęcia do uniwersytetu wszystkich żydów, którzy do tej pory nie mogli być przyjęci z powodu procentowego ograniczenia. Liczba takich kandydatów wynosi 80.

Z POZNANIA.

(Pocztą.) — Dobra Ossowo i przyleż. na Ślązku, obejmujące 1.000 morgów, odkupił Polak Marcin Biederman z rąk niemieckich.

Telegramy i telefonematy

z dnia 6 października 1905.

Galicya w budżecie oświaty.

Wiedeń. Z kredytu 25 milionów kor. pre liminowane na wyposażenie szkół wyższych w budżecie na r. 1906 przypada na Galicyę razem 5 milionów kor. a mianowicie:

Uniwersytet we Lwowie. Budowa dwu nowych instytutów nauk przyrodniczych i założenie nowego ogrodu botanicznego 1,100.000 kor. Przebudowa gmachu głównego uniwersytetu: kredyt częściowy 1,300.000 kor. Razem 2,400.000 kor.

Uniwersytet w Krakowie. Budowa dla studyum rolniczego 600.000 kor. Instytut weterynaryj 300.000 kor. Instytut fizyczny i adaptacya innych budynków, przeznaczonych dla studyj nauk przyrodniczych 500.000 koron. Razem 1,400.000 kor.

Pelchniki we Lwowie. Laboratorium chemiczne i instytut architektury 1,000.000 kor.

Akademia weterynaryjna we Lwowie. Kredyt na uzupełnienia 200.000 kor.

Uzyskanie tak znacznych dotacyi dla galicyjskich szkół wyższych jest rezultatem gorących zabiegów kierownictwa Koła polskiego, za co też należy się mu szczerze uznanie i wdzięczność.

Postulaty m. Lwowa.

Wiedeń. Posłowie z miasta Lwowa wręczyli dziś prezydentowi ministrów Gautschowi memoriał z postulatami m. Lwowa.

W szeregu postulatów, przedłożonych przez gminę miasta Lwowa rządowi, najważniejszym jest uzyskanie na cele asanacyi miasta przez przeprowadzenie kanalizacji subwencyi 5 milionów kor. Z otworzeniem wodociągów woda z dawnych zbiorników i woda zaskorna, nie znajdując odpiływu, zlewa się do kolumny miasta, a ponieważ Pełew nie jest uregulowana, rozlewa się w śródmieściu, zatapia fundamenty i wytwarza niezdrową wilgoć. Zapobiedz może temu tylko kanalizacja, której plan już wypracowany i w znacznej części akceptowany, nie może być wykonany z powodu braku funduszy. Rozpoczęto nawet za otrzymanym tytułem pożyczki bezprocentowej 1 milion koron wedle tego planu roboty kanałowe na przedmieściu Stryjskiem i na Bajkach, w śródmieściu jednak nie można zrobić nic, póki nie będzie potrzebnych sum. Drugim postulatem jest otrzymanie odszkodowania za utrzymanie tych dróg w mieście, które dawniej jako główne arterye handlu i przemysłu utrzymywane były pod nazwą gościńców przez państwo Wprawdzie w budżecie na rok 1906 preliminowana jest suma 70 000 kor. na ten cel jako „totale Abfindung“, miasto jednak żąda 1,700.000 kor. Trzecim postulatem jest odpowiednie sformułowanie opłat miejskich od wyszynku po zgasięciu prawa propinacyi w r. 1910.

Opodatkowanie tow. akcyjnych.

Wiedeń. Rząd zwoluje ankietę dla reformy, opodatkowania towarzystw akcyjnych, obecnie zbyt uciążliwego.

W Bernie spokój.

Berno mor. Wczorajem ustawiły się cztery kompanie piechoty na czterech rozmaitych punktach miasta; prócz tego dwie kompanie w koszarach były w pogotowiu. Także i wczoraj patrolo żandarmerji wspomagały policję miejską. Wczorajem panował zupełny spokój w mieście, ulice wyglądały jak zwykle. Wojsko już po pół do 9 znowu odeszło do koszar.

Nowa deklaracya Fejervary'ego.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) W obec wyrażonego w rezolucyi partji liberalnej z d. 2 bm. zdziwienia, że do tej pory nie zaprzeczono w odpowiedni sposób doniesieniu o wpływie, jakie wywarli ministrowie i austriacki prezydent ministrów na decyzje cesarza o prawach węgierskich, oświadcza prezydent ministrów Fejervary, że ani austriacki prezydent ministrów, ani minister spraw zagranicznych takiego wpływu nie wywarli. Co się tyczy reformy węgierskiej ustawy wyborczej, to wprawdzie przed dymisyą gabinetu Fejervary'ego myślano o niej jako o ewentualnym sposobie rozwiązania przesilenia, ale nie w takiej formie, iżby przed 15 września mogła być przedłożona do ostatecznej merytorycznej decyzyi jako konkretny program rządowy, tak, iż ani minister spraw zagranicznych ani austriacki prezydent ministrów nie byli w możności współdziałać przy tej wrzeczkiej decyzyi. Rząd węgierski jest zupełnie świadomy tego, że ani rządowi austriackiemu, ani ministrowi spraw zagranicznych nie przysługuje wpływ na wewnętrzne sprawy węgierskie, i zasadę tę podniesie w razie gdyby toczono rokowania, które mogłyby przynieść uszczerbek prawno państwowej samodzielności i ustawowej niezawisłości Węgier.

Zasądzenie posta.

Dublin. Nacyonalistycznego deputowanego do parlamentu, Johna O'Dounella skazały sądy za podburzania za pomocą przemówień do gwałtów na 3 miesiące więzienia lub na danie poręki na poprawne zachowanie się na przyszłość. O'Dounell odmówił zapewnienia i dlatego rozpoznie odsiadywać karę więzienia.

Szwecya i Norwegia.

Chrystyania. Storting rozpoczyna w sobotę obrady nad ugodą karlstadzką. Mniejszość specjalnej komisji wnosi jej odrzucenie, oraz zarządzenie głosowania ludowego lub przekazanie sporu sądowi rozjemczemu w Hadze.

W kanale Suezkim.

Londyn. Llyod otrzymał doniesienie, że przed Port Saïdem i przed Suezem stoi na kotwicy 77 parowców, z tego 16 pocztowych, nie mogąc przebyć kanału suezkiego.

Długi Japonii.

Tokio. (Reuter). W mowie, wygłoszonej na zjeździe izb handlowych, zajmował się hr. Okuma faktem nagłego powiększenia się japońskiej skarbowości. Długi Japonii wynoszą 2,500 milionów jenów, a oprocentowanie tej sumy kosztuje 150 milionów, a więc prawie dwa razy tyle, ile przed 10 laty wynosił ogólny dochód państwa. Przed wojną wynosiły podatki 4 jeny a dług na rodowy 12 jen. na głowę; teraz zaś wynosi podatki 12 jenów, dług 50 jen. na głowę. Mimo to nie zaprzaje się Okuma pesymistycznie na położenie, uznaje tylko za rzecz nieodrozwą, aby sfery kupieckie i przemysłowe wzięły się z podwojną energią do zakładania przedsiębiorstw celem wzmocnienia produkcji i ruchu handlowego.

Z ziem polskich.

Język polski w szkołach litewskich. Kurjer Litewski donosi, że komisya ministerstwa oświaty, do której między innymi należał profesor uniwersytetu petersburskiego p. Ptaszki, zdecydowała już sprawę wykładu języka polskiego w średnich zakładach naukowych w guberniach litewsko-białoruskich — w tym sensie, że rodzice uczniów mogą upraszać władzę szkolną o ustanowienie wykładów języków krajowych (tj. polskiego, litewskiego i białoruskiego) i że władza szkolna może takie wykłady dopuścić, wedlug programu języka polskiego szkół średnich w Królestwie Polskiem. Oplatę za te wykłady ponosić ma w połowie władza szkolna, a w połowie rodzice, którzy wykładów żądali.

Samorząd w Królestwie.

Pomocnik warszawskiego generał-gubernatora do spraw cywilnych senator Podgorodnikow otrzymał w tych dniach polecenie z Petersburga, aby dn. 10 października rozpoczął narady pozostającej pod jego kierunkiem komisji, mającej obradować nad samorządem wiejskim i miejskim dla Królestwa Polskiego. Do komisji tej powołano swojego czasu szereg wybitnych obywateli Królestwa Polskiego. Zasiadają w niej pomiędzy innymi pp.: Eustachy Dobiecki, A. Suligowski, M. Godlewski, Jeziorski, Dzierżbicki, ordynaci Krański i Zamoycki.

Cenzura w Królestwie Polskiem.

Redaktor warszawskiej Gazety polskiej, p. Gadomski donosi z Petersburga pod datą 4 bm.: Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji Kobeki dla spraw prasowych. Przybyli na to posiedzenie, wezwani specjalnie przedstawiciele polskiej prasy, pp. Jan Gadomski, Olchowicz, S. Libicki, J. Wolff i Kutylowski, oraz dwaj przedstawiciele prasy żydowskiej i dwaj łotewskiej. Obecny jest także p. Emmauskij, prezes warszawskiego komitetu cenzury, który, podkreślwszy wybitne stanowisko dzisiejszej literatury polskiej, ustąpił głosu naszym delegatom. Redaktor Gadomski odczytał swą notę w imieniu redaktorów dzienników warszawskich, udzielał odpowiednich wyjaśnień i dawał przykłady. P. Libicki odczytał notę w imieniu wydawców książek i dopełnił ją odpowiedniami wnioskami. P. Kutylowski zwrócił uwagę na przeciwdziałanie cenzury w stosunkach Polaków do Rosyan. Wszyscy mówcy zgodnie żądali całkowitego usunięcia cenzury prasy polskiej i książek polskich. Przewodniczący poprosił, aby mu pozostawiono wzory cenzury. Delegaci żydowscy Sokolow i Ginsburg, oraz delegaci łotewscy Ukstang i Gaksto żądali również usunięcia cenzury. Z prywatnych rozmów, prowadzonych przez wybitniejszych członków komisji podczas przer-

wy posiedzenia, wnioskowali polscy członkowie komisji, że wyjaśnienia ich wywarły wrażenie dodatnie. Wielu członków komisji wypowiedziało się za koniecznością swobody prasy polskiej. Należy się spodziewać, że wniosek większości postanowi znieśnienie cenzury książek polskich i gazet. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Kandydaci do Dumy.

Kurjer Litewski podaje, iż kandydatami do Dumy z Ukrainy, Podola i Wołynia są, między innymi: Roman ks. Sanguszko, Józef hr. Potocki, Tadeusz hr. Grocholski, Ksawery hr. Orłowski, Włodzimierz hr. Grocholski, prof. Pichno, Szeszakov, adw. prz. Ratner, prof. ks. Trubeckoj, Aleksander Sadowski, hr. Heyden, Bohdan Żebrowski a lw. przys. Goldenweizer, Aleksander Rzepecki, Bohdan Chanenko, Kcstanty hr. Potocki, Michał Sobański, Jan Jodko Narkiewicz, Ignacy Szczeniowski, adw. przys. Wacław Ota-rzewski, J. Rewa, Edward Mazaraki, Witold Hanicki.

Z Warszawy kandydować mają imieniem wszechpolaków: Ka. Jan Grulewski i Henryk Radziszewski, współwłaściciel kraj. biura zleceń.

Z Krasny.

Zamknięcie uniwersytetu moskiewskiego.

Petersburg. Do Now. Wrem. donoszą z Moskwy, że z powodu odbytego w lokalnościach uniwersytetu zgromadzenia, które urządzili nie studenci, rektor na czas jakiś zamknął uniwersytet.

Moskwa. (Pet. Ag.) Zajęcie, które wywołało czasowe zamknięcie uniwersytetu moskiewskiego, było następujące: Na zgromadzenie, na które studenci otrzymali pozwolenie władzy uniwersyteckiej, przybyło wiele obcych żywiolów, jako to strajkujący drukarze i inni robotnicy. Tłum liczący około 8000 osób, wymusił sobie dostęp do sal wykładowych, które atoli później zamknięto. Rektor w obawie o bezpieczeństwo gmachu zwołał wydział rady uniwersyteckiej, który uchwalił zamknąć uniwersytet. Wczoraj rano 1500 studentów odbyło zgromadzenie za zezwoleniem i w obecności rektora, który wezwał studentów, ażeby w przyszłości nie wpuszczali obcych na swe zgromadzenia, a w takim razie uniwersytet wkrótce będzie znowu otwarty.

„Wolny uniwersytet“.

Petersburg. Wdowa po znanym milionerze Morozowie ofiarowała 500.000, b. gen. Szamiowski 45.000 r. na założenie „wolnego uniwersytetu“ w Moskwie.

Duma.

Petersburg. Adaptacya taurydzkiego pałacu (w ogrodzie zimowym) na salę obrad Dumy rozpocznie się w najbliższych dniach.

Ukaz o oficerach marynarki.

Petersburg. Ukaz carski do ministra marynarki postanawia, że tych oficerów marynarki, którzy nie zdołają sprostać zwiększonym wymaganiom służbowym, jakie pociągają za sobą zamierzone reformy w marynarce, wolno spensjonować, zanim jeszcze osiągną przepisanej granicy wieku.

Strajki.

Moskwa. Z powodu rozpoczynającego się ruchu strajkowego wśród robotników miejskich wodociągów, główna stacya wodociągowa strzeżona jest przez wojsko.

Przyjechali do Lwowa d. 6 października.

Hotel Europejski. (Alberta Szukrowna.) Hr. W. Borkowski z Kępsudniec, radca W. Prussnig z Brzeżan, dr. J. Silberstein z Przeworska, J. Zabie-rzański z Czapłowiec, F. Kozłowski z Lipy, H. Feuerstein z Czernowiec, dr. R. Witoszyński z Liska, M. M. Tarnowsky z Wiednia, B. Chranowski z Lubelska, M. Kiwerski z Laszczówki, A. Wand-mayer z Warszawy, dr. M. Longchamps z Borysławia, A. Myslakowski z Mogilnicy, M. Polański z Reztoczi, J. Łepicki z Przemyśla, B. Zatorski z Niwistki.

Nr. 7621 von 1905.

Aviso.

Je nach dem Ergebnisse der bis 15 Oktober 1905 mit Produzenten abgeschlossenen Vorkäufe werden von der Heeresverwaltung nach kaufmännischer Usance voraussichtlich beschafft:

621

L. 7621 z roku 1905.

Ogłoszenie.

Stosownie do wyniku do 15 października 1905 zawartych umów z producentami, zarząd wojskowy ma zakupić w przybliżeniu zwyczajem kupieckim:

Table with columns for 'Für das Militär-Verpflegs-Magazin in' and 'Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in', listing quantities of goods like Roggen, Hafer, żyta, owsa across various locations like Lemberg, Czernowitz, Stanislaw, Złoczów, Brzeżany, Kamionka strum., Kolomea, Mosty Wielkie, etc.

1. Die bezüglichlich, in Briefform deutlich abgefassten, mit (einer) 1 Krone Stempelmarken versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno von vierzehn Tagen** gebunden sein dürfen und zu deren Abfassung sich **unbedingt** der bei den k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislaw und Zloczow, dann bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Brzezany, Kamionka Strumilowa, Kolomea, Neu-Zuczka, Mosty Wielkie, Tarnopol, Zolkiew und Zborow zum Preise von 4 Heller per Stück erhältlichen **gedruckten** Blankette zu bedienen ist, **müssen bis längstens 19 October 1905, 10 Uhr Vormittags** bei der **Intendant des II Corps in Lemberg** im versiegelten Konvert, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer“ versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den verlaublichen, bzw. vorgeschriebenen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt; desgleichen Anträge, welche unklare, doppeldeutige und nicht für jedermann verständliche Ausdrücke erhalten. Das Impegno wird von Verhandlungstage an gerechnet.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q herabgestellt werden.

Andersseits behält sich die Heeresverwaltung das Recht vor:

- a) nur das Roggen-, oder nur das Hafer-Anbot, oder nur Teilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen und
- b) auch grössere Quantitäten als ausgeschrieben, einzukaufen

Die Preise sind nicht kumulativ beziehungsweise komplexiv, sondern für jeden Artikel und jede Station absondert per Metercentner oder per 50 kg. anzugeben. Stimmen im Verkaufsantrage die in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Preise nicht überein, so werden nur die in Buchstaben geschriebenen Preise berücksichtigt.

3. Der Intendant unbekannt oder nicht hinlänglich bekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein **Zeugnis**, u. z. wenn sie protokollierte Firmen sind, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirksbehörde auf amtlichem Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst direkt bei der Intendant des II Corps in Lemberg einlange. Der auf das bezügliche Gesuch von der Kammer resp. der politischen Behörde erhaltene Bescheid, dass das Zeugnis auf amtlichem Wege bis zum Verhandlungstage an die Intendant geleitet wird, ist dem Offerte beizuschließen.

Die Ersterer haben — wenn es die Korps-Intendant für angemessen erachtet — die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer **Kaution** in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung über Aufforderung zu versichern u. diese Kaution sodann spätestens mit dem Verkaufsbriefe beizubringen.

Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftliche Korporationen sind rücksichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, beziehungsweise Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Erlage eines Vadiums oder einer Kaution befreit, doch haben sie über Verlangen der Heeresverwaltung die für die ausstandslose Durchführung der Lieferung nötigen Garantien zu leisten. Gemeinden haben dem Verkaufsantrage eine legetisierte Abschrift des Protokolls über den Gemeinderatsbeschluss, welcher sie zur Stellung des Angebotes berechtigt, zuzulegen. Den Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftlichen Korporationen wird bei sonst gleichen Anboten rücksichtlich der Qualitäten und Preise von anderen Mitbewerbern der Vorzug eingeräumt.

Mit der Heeresverwaltung geschlossene Käufe dürfen an andere Personen nicht übertragen werden.

Produzenten haben zu veranlassen, dass rücksichtlich ihrer Leistungsfähigkeit **vor dem Verhandlungstage** bei der Korpsintendant Zeugnisse einlangen, welche entnehmen lassen müssen: Grösse der Anbauflächen des in Betracht kommenden Artikels, Mengen der daraus jährlich selbstgefechten Produkte, ferner ob der Anbotsteller Eigentümer oder Pächter jener Realität ist, von welcher Produkte angeboten werden, schliesslich ob der Offertent gleichzeitig Handel mit dem angebotenen Artikel gewerbmässig betreibt.

Diese Zeugnisse dürfen nicht über 2 Monate alt sein und sind bezüglich Produzenten, welche einem landwirtschaftlichen Vereine angehören, von diesem, sonst von der politischen Behörde auszustellen; die Einsendung dieser Zeugnisse ist daher bei diesen Behörden rechtzeitig anzugehen.

4. Die **Abstellung** der Artikel hat **franco Depot** der vorgenannten Verpflegs- (Filial-) Magazine **nach Weisung derselben** zu erfolgen.

Abstellungen nach Wahl des Verkäufers sind nicht zulässig, die Anbote müssen daher **auf fixe d. l.**

die **obangegebenen Abstellungstermine** lauten und ist jede Rate längstens mit Schluss des betreffenden Monats abzustellen.

5. Auf die Lieferung **ausländischer Körnerfrüchte** wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offeriert, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die **Provenienz** der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

6. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifses im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsantrage zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquantitäten womöglich nach den Bezugsorten zu spezifizieren kommt.

Den Lieferanten werden bei Lieferungen franco Bestimmungsstation die Frachtbriefe gegen Rückvergütung der von der Heeresanstalt etwa noch entrichteten Frachtdifferenzbeträge und Nebengebühren zu Reclamatioszwecken überlassen.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Specialtarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche **noch billiger** sind, als der Militärtarif.

7. Die **Verleihung ärarischer Säcke** kann nur **ausnahmsweise** nach Massgabe der vorhandenen Vorräte, wenn diese im Verkaufsantrage bedungen ist und **absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr** zugestanden werden.

8. Der Roggen und Hafer muss unbedingt die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene (magazinsmässige) Qualität haben.

9. Die Offertenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G.-B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. H.-G., für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Angebotes festgesetzten Fristen.

Die Heeresverwaltung behält sich das Recht vor, Verhandlungen betreff Abänderung der offerierten Preise und Bedingungen einzuleiten, wodurch jedoch die Haftung des Offertenten für sein ursprüngliches Offert, betreffend die Bedingungen und Preise nicht erlischt.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschluss zur Grundlage zu dienen haben, sind dem bei der Korpsintendant, sowie bei den Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislaw und Zloczow, bei den Militärverpflegsfilialmagazinen in Brzezany, Mosty Wielkie, Kolomea, Kamionka Strumilowa, Neu-Zuczka, Tarnopol, Zolkiew und Zborow, während der gewöhnlichen Amtsstunden zu jedermanns Einsicht anliegenden Usancenhefte vom 1 September 1905 zu entnehmen. Jeder Offertent ist bereits mit der Einbringung seines Verkaufsantrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes, die Heeresverwaltung hingegen erst mit der Genehmigung des Angebotes gebunden.

Ungeachtet dessen ist in dem Verkaufsantrage zum Ausdruck zu bringen, dass sich der Anbotsteller diesem, ihm im vollen Umfange bekannten Usancenhefte vom 1 September 1905 unterwirft.

11. Usancenhefte können bei den genannten Militär-Verpflegsfilialmagazinen zum Preise von 16 Hellern bezogen werden. Bei diesen Verpflegsanstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

12. Die Zahlung wird nach Abstellung bis zu dem oben angesetzten Liefertermine in der beugenen Qualität, gemäss den Bestimmungen des Usancenheftes (Art. X., dann XV. Besondere Bestimmungen, Pkt. 14) geleistet.

13. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedingenen Qualitätsgewichte, werden Preisbonifikationen **nicht** zugestanden.

14. Den Lieferanten können grundsätzlich keine Manipulationsdepots beigelegt werden. Die Bedingung auf Überlassung von ärarischen Depoträumlichkeiten an den Lieferanten behufs Herstellung des vorgeschriebenen Reinheitsgrades der zur Abstellung gelangenden Frucht wird **nicht** berücksichtigt.

15. Die aus dieser Lieferung erforderlichen Quittungsstempel trägt das Aerar.

16. Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftliche Korporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den im Punkte 10 genannten Militärverpflegsmagazinen, sowie bei der Intendant des II. Corps eingesehen werden können. Ueberdies sind diese Begünstigungen im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Korporationen des Intendantbereiches bereits verlaublich worden.

17. Verbindlich ist nur der deutsche Text dieser Kundmachung.

18. Zur Übernahme der Erklärung der Heeresverwaltung hat jeder Offertent für den Fall der Abwesenheit von seinem Wohnorte, einen Vertreter zu bestellen und diesen der Korpsintendant, beziehungsweise der Verpflegsanstalt, bei welcher das Offert eingebracht wurde, namhaft zu machen. Unterlässt der Offertent diese Massregel zu treffen, so erkennt er stillschweigend die durch Mitteilung an einem Hausgeossen oder in Ermanglung eines solchen durch Anschlag an seine Wohnung bewirkte Verständigung von der Annahme des Offertes als gültig und bindend an.

Lemberg am 5. October 1905.

1. Odnosne w formie listu dokladnie ulozone, i marka stemplowa na 1 (jedna) Kor. zaopatrzone oferty, które nie powinny na krótszy czas **jak na czternastodniowy** termin obowiazowac, a do których sporządzenia **bezwartukowo** blankietów drukowanych użyć się ma, które po cenie 4 hal. za sztukę w magazynach prowiantowych we Lwowie, w Czerniowcach, Stanislawowie i Zloczowie, tudzież we filialnych magazynach prowiantowych w Brzeżanach, Kamionce Strumilowej, Kołomyi, Nowej Zuczce, Mostach Wielkich, Monasterzyskach, Zółkwi, Zborowie i Tarnopolu są do nabycia. Mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies“ **najdalej do 19 października 1905 o g. 10 przedpoł. w Intendanturze II Korpusu we Lwowie**. Oferty dostawy nadesłane za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom ogłoszonym względnie przepisany nie odpowiadają, tudzież takie, które są niejasne, dwuznaczne lub zawierające nie dla każdego zrozumiałe wyrazy nie będą uwzględnione. Impegno liczy się od dnia rozprawy.

2. Odnosne oferty mogą opiewać albo na całą wyżej podaną ilość, albo też na mniejsze partje rozpisanej ilości aż do 100 cetnarów metr.

Z drugiej strony zastrzega sobie Zarząd wojskowy prawo:

- a) przyjąć tylko oferty na żyto lub owies albo na pojedyncze partje tychże;
- b) większe ilości aniżeli rozpisane zostały zakupić.

**Ceny od centnara metr. na dostawie się mające artykuły nie należy podawać zbiorowo, względnie zbawzkowo, lecz na każdy artykuł i dla każdej stacyi osobno.**

Udoby w ofercie liczbami i literami wyrażone ceny nie zgadzają się ze sobą, w takim razie będą tylko ceny literami uwzględnione, uwzględnione.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani lub też za mało znani, mają się postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możliwości dostawy, w razie, jeżeli mają protokółowaną firmę, przez ładę handlowo-przemysłową, w przeciwnym zaś razie przez dotyczące starostwo w drodze urzędowej i to najpóźniej wyżej oznaczonego dnia rozprawy Intendanturze II. Korpusu we Lwowie przesłać zostało. Odpowiedź otrzymana na dotyczące podanie od Izby handlowej, albo od politycznej władzy, że świadectwo w drodze służbowej do dnia rozprawy do c. i k. Intendantury odesłane zostanie, potrzeba do oferty dołączyć.

Nabywcy są obowiązani także, jeżeli Intendantura korpusna za potrzebne uzna, dla zapewnienia swoich zobowiązań **kaucyje** w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy i najpóźniej razem z listem kupna (Verkaufsbrief) złożycy.

Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze, uwolnieni są od składania wadium i kaucyi, jeżeli są w stanie objęcie dostawy uskutecznić z własnej produkcji, mają jednak na ządanie zarządu wojskowego dać potrzebną gwarancje co do punktualnego przeprowadzenia dostawy. Gminy mają legalizowany odpis protokołu z posiedzenia rady gminnej, którym do oferowania uprawnione zostały przedt. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarczo-rolnicze przy równych ofertach tak co do cen, jakoteż co do jakości, mają pierwszeństwo przed innymi oferentami.

Z zarządami wojskowym zawarte kupna nie mogą być innym osobom poruczone.

Producenci mają **przed terminem licytacyi** do Intendantury korpusnej nadesłać świadectwa, w których ma być podane: wielkość uprawionego obszaru oferowanego produktu, ilość tegoż rocznie zebraną, czy są właścicielami czy dzierżawcami uprawianych obszarów, a w końcu czy dotyczący nie jest handlarzem oferowanego produktu.

Świadectwa owe muszą być przez towarzystwa gospodarcza, jeśli offerenci do nich należą, w przeciwnym razie przez przynależną władzę polityczną i najwcześniej dwa miesiące przed dniem otwarcia ofert wystawione; dlatego też offerenci powinni wczas owych u wymienionej władzy zażądać.

4. **Odstawa** artykułów ma się odbyć **franco do składów** wyżej wymienionych prowiantowych (filialnych) magazynów według wskazówek tychże.

Odstawy w terminie obranym przez offerenta są niedopuszczalne, oferty muszą zatem **tylko** na wyżej oznaczony termin odstawy opiewać i ma być każda rata z końcem tego miesiąca odstawiona.

5. Dostawa **zagranicznych zbóż** będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tychże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane najmniej 2 kilogramy ważące wzory nadesłane.

**W ofercie musi być** zawsze wymieniona **provenienca** dostawie się mającego zboża.

6. Przy odstawie można się na kolejach postugiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, co już w podaniu zastrzedz sobie należy; w tym to razie należy provenienecje pojedynczych partji o ile możności przez wymienienie miejsc odbioru oznaczyć.

Dostawcy otrzymają przy dostawie franco w stacyi przeznaczenia listy frachtowe (przewozowe) za wynagrodzeniem niektórych przez zarząd wojskowy uszczononych kwot w różnicach frachtowych i w innych bocznych należnościach w celach reklamacyjnych.

Zwraca się przytem uwagę na specjalne taryfy rozmaitych sieci kolejowych dla ruchu ogólnego, że przy naładowaniu pełnych wagonów zboża opłata za przewóz od takowych taniej wypadnie, aniżeli taryfa wojskowa.

7. **Wypożyczanie wojskowych worów** może **wyjątkowo** i to w miarę znajdujących się zapasów i **za złożeniem przepisanego odeszkodowania** tylko wtedy nastąpić, jeżeli to w podaniu zastrzeżonem zostało.

8. Żyto i owies musi **bezwartukowo** odpowiadać jakości ustanowionej przepisami dla zaopatrzenia c. i k. wojska w żywność. Zboża które jest robaczkliwe, nie przyjmie się pod żadnym warunkiem.

9. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego terminu ustanowionego w §. 862 u. c. i w artykułach 318 i 319 u. h. dla oświadczenia przyrzeczenia lub oferty.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie jednak prawo wdrotić pertraktacje celem zmiany oferowanych warunków i cen, pomimo czego jednak offerent pozostaje dalej zobowiązany co do warunków i cen w ofercie podanych.

10. Bliższe warunki, które tym kupnem za podstawę służby mają, są w zeszytach zwyczajów kupieckich (Usancenheft) z dnia 1. września 1905 osobno zawarte i mogą być przez każdego interesowanego w Intendanturze, magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanislawowie i Zloczowie, i w filialnych magazynach prowiantowych w Brzeżanach, Mostach Wielkich, Kołomyi, w Kamionce, Strumilowej, w Zuczce nowej, Tarnopolu, Zółkwi i w Zborowie podczas zwykłych godzin urzędowych prejerzane.

Każdy offerent jest z chwilą wniesienia oferty warunkami tego zeszytu zwyczajów kupieckich (Usancenheft) związany, zaś zarząd wojskowy dopiero z chwilą przyjęcia oferty. Pomimo to należy w ofercie wyraźnie podać, że sprzedający ze znanymi mu w całej esencie warunkami tego zeszytu (Usancenheft z 1. września 1905) zupełnie się zgadza.

11. Przepisanych zeszytów (Usancenheft) można nabyć w wyżej wymienionych prowiantowych magazynach (filialnych) po cenie 16 h. W tych zakładach można także zasięgnąć potrzebnych wyjaśnień.

12. Zapłata nastąpi po odstawieniu do wyżej postanowionego terminu dostaw w omówionej jakości, według przecenaceń w zeszytach zwyczajów kupieckich (Usancenheft Art. X. i XV. szczegółowych przecenaceń p. 14).

13. Z zboże mające wyższą wagę jakościową od warunkowanej nie będzie przyznana **żadna** bonifikacya.

14. Baraków manipulacyjnych, jakoteż zabudowań wojskowych do czyszczenia zboża, przed odstawieniem tegoż, dostawicielom odstępywać się nie będzie.

Warunki dotyczące odstąpienia baraków lub zabudowań wojskowych liwerantom w celu przepisane go czyszczenia zboża przed odstawką, uwzględnione nie będą.

15. Wydatki za stemple na kwity z tej dostawy wynikiem ponosi wojskowość.

16. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. II Korpusu we Lwowie, jakoteż w magazynach prowiantowych 10 objętych, strony interesowano przeglądać mogą. Ogłoszenie tych ułatwień poczyniły także władze polityczne i towarzystwa rolnicze leżące w obrębie intendantury.

17. Obowiązują tylko niemiecki tekst niniejszego ogłoszenia.

18. W celu podjęcia oświadczenia zarządu wojskowego powinien każdy oferujący w razie swej nieobecności w miejscu zamieszkania ustanowić zastępcę i podać nazwisko tegoż intendanturze korpusnej, względnie urzędowi prowiantowemu, gdzie oferta wniesioną została. W razie niezastosowania się do przepisu tego uznaje oferujący uwiadomienie go o przyjęciu jego oferty za pośrednictwem jednego z członków rodziny, albo w braku tychże przez przybycie tegoż uwiadomienia w pomieszkaniu jego, jako ważne i obowiązujące.

Lwów, dnia 5. października 1905.

Od c. i k. Intendantury II. Korpusu.

Von des k. u. k. Intendant der II. Korps.

**BRONNE OGŁOSZENIA**  
4 h. od wysła.

**Bryndza** świeża majowa po 4 k. 56 h. paczka 5 kilow. Dwór Łapszyn Brzeżany.

**Owoce kandyzowane**  
w koszykach 1/4, 1/2 kg. po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koszykach po 1 kor. po 2 koron. Dwór Łapszyn Brzeżany.

**Brzuskwinię** cześć, sławca na cały świat, rozsyła w 5 kg. koszykach po zł. 2 25 J. Jindrich, — Helfnik. 213

**Frangaise** cherche 2 heure des leçons de 4 à 6. Prière de s'adresser: N. S. M. Redakcyja „Gaz. Narod.“ w Lwowie. 623

**Cukiernia** krakowska, Lwów ul. Fredry, poleca wyborne ciastka po 3 ct. 172

**Adjunkt podatkowy** w Kętach 620  
zamieni posadę z kolegą. Zgłoszenia K. S. restante Starosol.

**Superfosfaty**  
do rozsiewu w obecnej porze na słabe oziminy jako nawóz powierzchni (Kopfdüngung) — poleca 606

**I. gal. Towarzystwo akc. dla przemysłu chem.**  
(przedtem Spółka komandytowa J. Wanga),  
we Lwowie, ul. Akademicka 1 S.

**Kapelusze damskie, boa, woalki, ślubne welony, Kapelusze żałobne**  
zawsze w wielkim wyborze poleca 617

**Ludmiła Spożarska, Teatr różnaitości Dependence Bristol.**  
Codziennie przedstawienie pierwszorzędných artystów. Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. — Posiedzek o godz. pół do 9 1/2. 606

**F. Axmann, — perukarz,**  
Wien I., Himmelpfortgasse 10.  
poleca się PT. paniom i panom do wykonania najtaniej i najlepiej każdego rodzaju robót fryzjerskich. **Ferki na nitce i do tonaru, czapki i dla panów etc.** Taniej jak wszędzie, gdyż nie mam otwartego interesu. — Wszystkie naprawy. 617